Nr. 34 Wtorek, 11 lutego 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Znamienne odwiedziny.

Przyjazd zwierzchnika Republiki Estońskiej do Warszawy ma niecodzienne znaczenie. Otto Strandman, jeden z największych mężów swego kraju, przybył do nas jako wyobraziciel określonej myśli politycznej, związanej, jak wszystko w jego życiu, z pomyślnością Estonji. Ze wszystkich państw bałtyckich kraj ten najszczerzej niewątpliwie potrafił zbliżyć się do Polski, zrozumieć jej dążenia, nauczyć się współdziałać z nią dla obopólnej korzyści. W Talinie dawno już przestano lękać się polskiej przewagi w jakimkolwiek względzie. Zdano sobie sprawę z faktów, iż Polska to przyjaciel bezinteresowny, że spodziewać się od niej można tylko dobrego. »Nie bezpieczeństwo polskie« dla mniejszych narodów może istnieć chyba tylko w niezdrowych przywidzeniach litewskich. Przywidzenia to zresztą często zagranicznego pochodzenia.

Propagowanie strachu przed Polską, nibyto imperjalistyczną i gotową jakoby do jakichś politycznych awantur, nie ustaje nad Bałtykiem od lat dziesięciu. Wszyscy »przyjaciele« nasi zajmują się tym procederem aż nadto widocznie, zarówno w Kownie, jak w Rydze, jak i w Helsinforsie. Zajmowali się nim i w Estonji. Ale tam najmniejsze osiągnęli powodzenie. Zdrowy rozsądek trzeźwego i zdrowego ludu i rozum polityczny jego wodzów szybko bardzo zorjentował się co prawdą jest a co kłamstwem. I propaganda antypolska musiała tu spasować. Estonja w swoich sympatjach politycznych zdeklarowała się wyraźnie. I nie tylko w sympatjach — w przekonaniu, iż Związek Bałtycki bez Polski nie miałby żadnego sensu... nikomu bowiem nie przyniósłby pożytku.

Choć najmniejsza ze wszystkich państw bałtyckich, Estonja najwcześniej dorobiła się własnej zupełnie orjentacji politycznej. Podczas gdy w Finlandji wciąż jeszcze silne są wpływy szwedzko-niemieckie, nam oczywiście nieżyczliwe, podczas gdy Łotwa chociaż pragnąca pozostawać z Polską w jaknajlepszych stosunkach, liczyć się musi z silnem w niej ciągle wrzeniem społecznem, podsycanem przez Sowiety, gdy Litwa z manjackim uporem oskarża nas wciąż przed światem i, sugestjonując sama siebie, popada w histerję polityczną — jedna jedyna Estonja obrała drogę wyraźnego do nas stosunku, opartego o pełną ufność w zamiary i dobrą wolę Polski.

Polska odpowiada jej na to daleko idącą wzajemnością, ceniąc naród estoński nie wedle jego liczby, lecz wedle jego sił twórczych i energji i niezłomnego ukochania wolności. To ostatnie jest cechą Estończyków najbardziej wybitną. Z tego też źródła płyną ich zasadnicze decyzje.

Stąd nie siedzą nigdy na dwóch stołkach, nie zezują ani ku Niemcom, ani ku Rosji, ani ku Litwie, która w zakresie swych ideowych poczynań umiała się zdobyć dotychczas wyłącznie na nienawiść. Ideologja Estonji jest najbardziej zwarta. Ideologja i roztropność... Patrzy ona w przyszłość bez iluzji. Wie co jej grozi i jak ma uniknąć niebezpieczeństwa. Ułatwia jej to poniekąd większa niżli gdzieindziej jednolitość narodowościowa i społeczna. Prawie cały naród to rolnicy, mniejszości są liczebnie znikome i bierne. Wynikiem tego zwartość pojęć, szczególniej od zamachu komunistycznego w roku 1924, który otworzył oczy najbardziej ślepym.

Jest więc Estonja nad Bałtykiem czynnikiem zupełnie określonym. Niema tam pola już do żadnych intryg. Uwieść ten naród nikomu się nie da. Posiada siłę moralną i charakter. Dał też dowody męstwa...

Takiego to narodu przedstawiciel przybył do Polski, niosąc nam zapewnienia trwałej przyjaźni i ufności. On jeden nie uronił nic z wielkiego hasła Związku Bałtyckiego, uniemożliwionego wciąż jeszcze przez krótkowzroczność jednych, chwiejność innych.

Przyjaźń z Estonją istnienia takiego Związku nie zastąpi, utrwala ona jednak drogę, na której prędzej czy później spotkać się muszą nasze i państw bałtyckich cele i zadania. Odwiedziny więc Głowy Państwa Estońskiego w Warszawie mają znaczenie doniosłe.

Z ostatniej chwili.

Z pobytu Naczelnika Strandmana w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. Prezydent Strandman udał się dziś o godz. 1-szej w południe do gmachu Uniwersytetu warszawskiego, gdzie wręczono mu dyplom doktora honoris causa. W czasie przejazdu przez Krakowskie Przedmieście samochodem w towarzystwie P. Prezydenta Rzplitej, wydarzył się małoznaczący incydent. Mianowicie, jakiś umysłowo chory człowiek usiłował zatrzymać auto P. Prezydenta.

Budżet Ministerstwa Skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszej debacie nad budżetem Ministerstwa Skarbu, zabrał głos Minister Matuszewski, który broniąc stanowiska Rządu w sprawie preliminowanych dochodów, poświęcił dłuższy ustęp swej mowy monopolom państwowym, a następnie, przechodząc do budżetów poszczególnych resortów, polemizował z wywodami mówców, a specjalnie z wywodami posła Rybarskiego. Po przemówieniu Ministra, zabierali kolejno głos poszczególni mówcy. Posiedzenie trwa.

Tajemnicze zabójstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu swem przy ul. Bagatela, zamordowany został kpt. rezerwy Kruszewski. Zabójstwa miał dokonać niejaki Kołodziejczyk, który zbiegł. Tłem zabójstwa mają być spory majątkowe.

10-ciolecie odzyskania morza.

Telegram Marsz Piłsudskiego. — Uroczystości w stolicy.

Warszawa, 9 lutego. (PAT). Marszałek Piłsudski wystosował do szefa kierownictwa marynarki wojennej natępującą depeszę: Dzielnej marynarce wojennej, której święto uświetnione jest w roku bieżącym obchodem 10-lecia odzyskania wybrzeża morskiego, przesyłam serdeczne życzenia. Niech sława, która otacza żołnierza polskiego, będzie dziś udziałem i polskiego marynarza i polskiej marynarki wojennej, niech stanie się jednem z najmocniejszych ogniw mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

Warszawa, 9 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym w Warszawie odbył się uroczysty obchód odzyskania dostępu do morza. W związku z tem wczoraj wieczorem ulicami miasta przeciągnął pochód młodzieży i orkiestr wojskowych. Dziś o godz. 9.30 w Kościele katedralnym św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował Kardynał Kakowski. Po nabożeństwie ruszył pochód do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie przy dźwiękach orkiestry Minister Kwiatkowski w asystencji gen. Zaruskiego, prezesa Komitetu Floty Narodowej i gen. Góreckiego, prezesa Rady naczelnej Ligi Morskiej i Rzecznej, złożył wieniec. Popołudniu w sali I. gimnazjum odbyła się uroczysta Akademja, na której obecny był Minister Komunikacji Kühn.

Wyrok w procesie fałszerzy czerwońców.

Berlin, 10 lutego. (PAT). W słynnym procesie politycznym przeciwko fałszerzom czerwońców, na który od szeregu tygodni skierowana była powszechna uwaga kół politycznych Niemiec i zagranicy, ogłoszono w sobotę wyrok uwalniający. Na podstawie tego wyroku postępowanie karne przeciwko dwom emigrantom gruzińskim Karumidzemu i Sadatjeruszwilemu oraz dwom oskarżonym Niemcom zostało wstrzymane. Pozostałych trzech oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Koszta postępowania pokryć ma skarb państwa. Ogłoszenie wyroku przyjęto na sali oklaskami. Wielu z obecnych gratulowało oskarżonym. Prokurator zamierza wnieść odwołanie od wyroku uwalniającego.

Przed ratyfikacją umowy warszawskiej.

Berlin, 9 lutego. (PAT). Według informacji »Welt am Montag«, zaczerpniętych w kołach parlamentarnych, umowa warszawska znajdzie większość w Reichstagu, aczkolwiek przeciwko niej głosować będą niektórzy członkowie centrum oraz niemieckiej partji ludowej.

Delegacja akademików u prez. Strandmana.

Warszawa, 10 lutego. (AW.). Dziś w godzinach południowych udaje się na Zamek delegacja młodzieży akademickiej w celu złożenia naczelnikowi państwa estońskiego specjalnego numeru »Głosu Akademika«, poświęconego Estonji ze szczególnem uwzględnieniem szkolnictwa wyższego, oraz życia estońskiej młodzieży akadem.

Usprawnienie administr.

Warszawa, 10 lutego. (AW.). Komisja usprawnienia administracji publ. obradująca w ciągu 2 dni pod przewodnictwem sen. Romana przeprowadziła ankietę ustną w kwestjach ogólnych zasad podziału administracyjnego na Województwa ze specjalnem uwzględnieniem ziem wschodnich. Dyskusja dotyczyła przedewszystkiem zagadnienia, czy reforma podziału administracyjnego ma być przeprowadzona fragmentarycznie, czy też podział będzie dokonany zasadniczo.

Obrady N. P. R.

Warszawa, 10 lutego. (AW.). W niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej N. P. R. pod przewodnictwem prezesa, b. posła Popiela. Obrady dotyczyły głównie spraw organizacyjnych. Rada wysłuchała sprawozdania klubu parlamentarnego, które wygłosił poseł Roguszczak. W rezolucji politycznej N. P. R. stwierdza, że mimo zmiany Rządu, w administracji państwowej nie nastąpiły żadne zmiany, wobec czego N. P. R. nie widzi możliwości zmiany swego stanowiska wobec Rządu.

Śledztwo w sprawie gen. Kutiepowa.

Paryż, 10 lutego. (AW.). Nici śledztwa w sprawie tajemniczego zaginięcia gen. Kutjepowa rozbiegają się w różne strony. Prasa francuska stwierdza, że w pobliżu Tulonu znajduje się wojenny statek sowiecki, który ma zabrać na pokład gen. Kutjepowa, więzionego w okolicach Tulonu. Równocześnie policja paryska przy poparciu policji berlińskiej czyni energiczne poszukiwania na terenie stolicy Rzeszy.

Krwawa dyskusja polityczna.

Rio de Janeiro, 9 lutego. (PAT). Agencja Reutera donosi, że zamach na życie wiceprezydenta republiki Mello Vianna miał miejsce podczas bankietu, na którym wszczęto dyskusję polityczną na temat wyborów do prezydentury brazylijskiej. Dyskusja doprowadziła do ostrej wymiany zdań między uczestnikami bankietu, a wreszcie do katastrofy. Wskutek strzelaniny zabito 5 osób, a raniono ciężko 15. Mello Vianna otrzymał postrzał rewolwerowy w tył szyji.

Naczelnik Państwa estońskiego

dr. Otto Strandman w stolicy Polski.

Warszawa, 9 lutego. Naczelnik państwa estońskiego dr. Otto Strandman przybył do stacji granicznej Zemgale w sobotę popołudniu, gdzie powitał go naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Hołówko i zaprosił do specjalnego pociągu Pana Prezydenta Rzplitej. O godz. 16.50 pociąg wiozący prezydenta Strandmana zajechał na pierwszą polską stację w Turmoncie, gdzie odbyło się powitanie przez Wojewodę wileńskiego Raczkiewicza. Również Wilno powitało wspaniale Dostojnego Gościa. Na bogato udekorowanym dworcu zebrali się licznie przedstawiciele miejscowych władz. Prezydent Stradman zatrzymał się na dworcu kilkanaście minut, poczem odjechał do Warszawy.

*

Warszawa, 9 lutego. (PAT.). Dziś stolica Państwa Polskiego powitała w swych murach Naczelnika państwa estońskiego dr. Ottona Stradmana. Przyjazd dostojnego gościa dał sposobność do zamanifestowania ze strony całej ludności Warszawy serdecznych uczuć, łączących oba zaprzyjaźnione państwa. Wszystkie domy udekorowano flagami narodowemi. Dworzec przybrano chorągwiami polskiemi i estońskiemi. Przed dworcem ustawiły się oddziały wojska ze sztandarami i orkiestrami. Tysiączne tłumy mieszkańców stolicy zaległy chodniki ulic, okalających plac przed dworcem. Na peronie ustawiona była kompanja honorowa 30 p. p. ze sztandarem i orkiestrą.

Powitanie na dworcu.

Na pół godziny przed przybyciem pociągu, zebrali się w salonie recepcyjnym na dworcu członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu itd.

O godz. 9.45 przybył na dworzec Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki.

Punktualnie o godz. 10 zajechał na peron specjalny pociąg, którym przybył Naczelnik państwa estońskiego i osoby mu towarzyszące. W tej chwili ustawiona w pobliżu dworca baterja oddała salwę armatnią 21 strzałów. Po wzajemnem zaprezentowaniu członków obu świt, Pan Prezydent Rzplitej wraz z Panem Naczelnikiem państwa estońskiego przeszli przed frontem kompanji honorowej, poczem, zbliżywszy się do grupy dostojników polskich, oczekujących na peronie, Pan Prezydent Rzplitej przedstawił Panu Naczelnikowi państwa estońskiego członków Rządu i inne osoby.

Wkrótce obaj Panowie Prezydenci państw zeszli do oczekującego samochodu, który otoczyła eskorta honorowa szwoleżerów. Orszak poprzedzany czterema trębaczami na białych koniach, ruszył z przed dworca ulicami Marszałkowską, Królewską i Krakowskiem Przedmieściem do Zamku królewskiego.

Wzdłuż całej drogi ustawione były po obu stronach ulic szpalery wojsk które przy zbliżaniu się orszaku prezentowały broń, sztandary wojskowe pochylały się, orkiestry zaś grały hymn narodowy estoński i polski. Tłumy publiczności, zalegające chodniki, wznosiły okrzyki na cześć dostojnego gościa.

Wizyty.

O godz. 11.15 Pan Naczelnik państwa estońskiego w towarzystwie swego adjutanta i osób przydzielonych udał się ze swoich apartamentów do apartamentów prywatnych Pana Prezydenta Rzplitej, któremu złożył wizytę.

O godz. 11.45 Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu osób swojej świty udał się z rewizytą do apartamentów Pana Naczelnika państwa Strandmana.

*

O godz. 12 Pan Naczelnik państwa estońskiego przybył samochodem na plac Piłsudskiego, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po skończonej ceremonji P. Naczelnik państwa estońskiego wpisał się do księgi pamiątkowej, poczem w towarzystwie szefa sztabu głównego gen. Piskora i otoczenia przeszedł przed frontem ustawionych delegacyj oficerskich.

*

Następnie Prezydent Strandman udał się do Belwederu celem złożenia wizyty Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Wizyta u Marszałka Polski trwała 15 minut, poczem po wspólnej fotografji dr. Strandman, pożegnawszy się z Marszałkiem Piłsudskim, odjechał na Zamek.

O godz. 13.30 Marszałek Piłsudski rewizytował na Zamku Naczelnika państwa estońskiego.

Przyjęcie u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed godz. 14 dr. Strandman przeszedł ze swoich apartamentów do sali marmurowej, gdzie oczekiwał go Pan Prezydent Rzplitej wraz ze wszystkiemi osobami zaproszonemi na śniadanie, w liczbie około 30. W śniadaniu tem oprócz dostojnego gościa i jego otoczenia, Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, wzięli udział: Prezes Rady Ministrów prof Bartel, Minister Zaleski, Wiceminister Wysocki, dyrektor protokołu Romer, rektor Uniwersytetu prof. Brzeski, poseł Sławek oraz wszystkie osoby, które z ramienia Rządu polskiego towarzyszyły Naczelnikowi Państwa w jego podróży do Polski.

*

O godz. 5 popołudniu dr. Strandman podejmował podwieczorkiem w poselstwie estońskiem przedstawicieli kolonji estońskiej w Warszawie oraz grono zaproszonych gości z kół towarzyskich Warszawy.

O godz. 19.30 odbyło się w apartamentach Naczelnika państwa estońskiego przedstawienie korpusu dyplomatycznego. Gdy wszyscy zgromadzili się, wyszedł na salę Naczelnik państwa estońskiego w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Estonji, posła estońskiego w Warszawie oraz osób ze swej świty. Dyrektor protokołu przedstawił Panu Naczelnikowi państwa estońskiego kolejno p. p. szefów misyj. Po skończonem cercle Naczelnik państwa estońskiego opuścił salę.

*

O godz. 20 Pan Prezydent Rzplitej wydał na cześć Naczelnika państwa estońskiego dra Strandmana obiad na Zamku. W czasie deseru Pan Prezydent Rzplitej i Naczelnik państwa estońskiego wygłosili przemówienia.

W obiedzie wzięli udział: Naczelnik państwa estońskiego Strandman, Pan Prezydent Rzplitej Mościcki, Marszałek Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie Rządu z małżonkami, cały korpus dyplomatyczny z małżonkami, kardynał ks. Kakowski, superintendent Bursche, Wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, Wiceminister spraw zagranicznych Wysocki, szef sztabu głównego gen. Piskor i in.

Przemówienie P. Prezydenta Mościckiego.

Panie Naczelniku Państwa! Szczęśliwy jestem, że mogę powitać Waszą Ekscelencję w imieniu mojem i całego Narodu polskiego, jako Gościa w stolicy Rzeczypospolitej. Wasza Ekscelencja w czasie swego pobytu w Warszawie, który zostanie dla nas na zawsze pełnem wartości wspomnieniem, miał możność przekonać się, jak wielką sympatją cieszy się w Polsce naród estoński. Zawsze wierna swojej tradycji historycznej, zawartej w haśle »wolni z wolnymi, równi z równymi«, powitała odrodzona Polska z największem zadowoleniem powstanie nowych państw narodowych na ziemiach, które przez tyle wieków obcej ulegały władzy. Idea samostanowienia narodów o sobie, postawiła obok Rzeczypospolitej Polskiej powołaną do niepodległego bytu republikę estońską. Od tej chwili oba te państwa, pełne przyjaznego zrozumienia wzajemnych interesów, dążą do utrwalenia ideału pokojowego współżycia niepodległych narodów.

W dniu dzisiejszym, gdy z okazji pobytu wśród nas tak Dostojnego Gościa uwaga całej Polski zwraca się ku Estonji, serca Polaków pełne są podziwu i uznania dla wielkiego dzieła państwowej i kulturalnej twórczości narodu estońskiego. Twórczość ta, oparta na zasadach szczerej demokracji, jedności wewnętrznej i niezłomnej miłości ojczyzny, budzi szeroki oddźwięk w Polsce, tem więcej, że żaden może naród w tak krótkim czasie nie dokonał tak wiele i nie zdobył tak szybko zaszczytnego miejsca w rodzinie kulturalnych narodów. Goszcząc wśród nas najwyższego Dostojnika przyjaznego i bratniego narodu estońskiego, podwójnie jestem szczęśliwy, że jest nim Pan, Panie Prezydencie, który przez cały czas swojej pracy w naszym kraju zdobył sobie szacunek i przyjaźń powszechną, nietylko jako przedstawiciel Państwa, ale też jako osobisty i szczery przyjaciel Polski. Wznoszę toast za zdrowie Naczelnika Republiki Estońskiej, za pomyślność Estonji i narodu estońskiego.

Odpowiedź P. Naczelnika Strandmana.

Panie Prezydencie! Serdeczne słowa, które Wasza Ekscelencja zechciał łaskawie skierować pod adresem mojego kraju, jak również i pod moim osobistym adresem, wzruszyły mnie głęboko. Wywołały one we mnie tak żywe wspomnienia tych licznych dowodów przyjaźni i sympatji, które chowam w mej pamięci z czasów mojego pobytu w Polsce. Tembardziej też czuję się szczęśliwym, mogąc w tym uroczystym momencie być rzecznikiem uczuć całego kraju, aby wyrazić głęboki szacunek i szczerą przyjaźń, odczuwana przezemnie dla Polski. Miłość ojczyzny i duch poświecenia, z jakiemi pod pełnym chwały przewodem swych wybitnych kierowników Naród polski walczył o prawa i wolność swego kraju, były zawsze dla narodu estońskiego szlachetnym wzorem, który pobudzał jego odwagę w ciężkiej walce o niepodległość. Z tem samem uczuciem podziwu i szacunku Estonja śledziła postępy czynione przez Polskę po odzyskaniu niepodległości w zakresie odbudowy kraju, zapewniające jej godne miejsce wśród wielkich narodów świata. Estonja wie, że Polska ma tylko jedno pragnienie, a tem pragnieniem jest móc kontynuować pod auspicjami pokoju swoje dzieło odbudowy, utrzymując równocześnie swe stosunki przyjaźni z innemi krajami. Estonja jest ożywiona tem samem pragnieniem, a ta wspólność aspiracyj stwarza między Estonją i Polską węzły przyjaźni i kolaboracji, które łączą oba nasze kraje. Analogiczna historja naszych narodów jest dla nas rękojmią, że oba nasze narody, ożywione temi samemi ideałami, będą mogły również i w przyszłości urzeczywistnić swoje wysiłki dla zasad pokoju i sprawiedliwości, do których są mocno przywiązane. W tem przeświadczeniu Panie Prezydencie wznoszę mój kielich za zdrowie Waszej Ekscelencji, za zdrowie wszystkich wybitnych kierowników szlachetnego Narodu polskiego oraz za pomyślność i szczęście Polski.

Raut.

W tym czasie, kiedy na Zamku kończył się obiad, wydany przez Pana Prezydenta Rzplitej na cześć Prezydenta Strandmana, poczęli przybywać goście zaproszeni na raut. Pan Prezydent Rzplitej wraz z naczelnikiem państwa estońskiego wyszli na powitanie gości do sali rycerskiej, gdzie stali w otoczeniu świty, witając wchodzących. Na raucie, który zgromadził przeszło 1.500 osób, obecni byli członkowie Rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, generalicja, wyżsi wojskowi, przedstawiciele władz miejskich, sfer naukowych, kulturalnych, organizacji społecznych, prasy itd. Raut w podniosłym i miłym nastroju przeciągnął się poza północ. Po pożegnaniu się z Panem Prezydentem, Naczelnik państwa estońskiego odprowadzony został do swoich apartamentów i udał się na spoczynek.

Sprawa b. Min. Czechowicza.

Warszawa, 10 lutego. (PAT). Wiceprezes sejmowej komisji budżetowej poseł Wyrzykowski zwołał na wtorek posiedzenie tej komisji, jako specjalnej komisji do rozpatrzenia wniosku o pociągnięcie b. Ministra Skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Przedmiotem obrad tego posiedzenia ma być referat posła Liebermanna o uchwale Trybunału Stanu, zawieszającej postępowanie sądowe w sprawie b. Ministra Czechowicza. Akta Trybunału Stanu, przesłane w swoim czasie marszałkowi Sejmu zostały także doręczone posłowi Liebermannowi, jako oskarżycielowi sejmowemu do dalszego urzędowania.

Papież w sprawie prześladowań religijnych w Sowietach.

Rzym, 10 lutego. (PAT). »Osservatore Romano« ogłasza orędzie papieskie o prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej. Orędzie wspomina o codziennych, potwornych świętokradztwach, potępia aresztowania kapłanów i wiernych, zarówno prawosławnych, jak i katolickich, zamknięcie kilkuset kościołów, zmuszanie robotników fabrycznych do podpisywania deklaracji o bezbożnictwie, zniesienie niedziel i t. d. Dalej orędzie występuje surowo przeciwko kampanji i twórcom frontu antyreligijnego, którego celem jest zepsucie dusz młodzieży. Wspominając wreszcie o licznych instancjach papieskich, które dotychczas nie wydawały pożądanych rezultatów, orędzie zawiadamia, iż dla przebłagania Opatrzności, Papież odprawi dnia 19 marca br. w Bazylice św. Piotra specjalną Mszę ekspiacyjną.

Start Petkiewicza.

Nowy Jork, 9 lutego. (PAT). W sobotę wieczorem na zawodach międzynarodowych w Nowym Jorku Petkiewicz wziął udział w biegu na 2 mile ang., t. j. 3.218 m. Petkiewicz prowadził od startu przez cały czas biegu. Dopiero na 80 m. przed taśmą zawodnik Uniwersytetu Pensylwanja Rekers wysunął się ostro naprzód, wygrywając bieg różnicą 9 m. i uzyskując czas 9.26,2.

Kilka dat z dziejów Estonji.

Estonja pod panowaniem obcem. — Odzyskanie niepodległości po 700-letniej niewoli.

Estowie, których walki obronne z przybyszami i sąsiadami notują liczne kroniki X, XI i XII wieku, utracili swą niepodległość na początku w. XIII (w bitwie pod Paala lahing w r. 1224), podbici przez Zakon rycerzy mieczowych i potężne naonczas królestwo duńskie. W połowie w. XIV Danja zrzekła się definitywnie ziem podbitych i sprzedała je Zakonowi Mieczowców, który owładnąwszy terenem Estonji i Łotwy, połączył się z Zakonem krzyżackim, przez co wytworzył się pas posiadłości niemieckich nad Bałtykiem, idący od ujścia Wisły aż do zatoki Fińskiej.

Czasy panowania Zakonów niemieckich były czasami srogiego ucisku dla narodu estońskiego, który przez Krzyżaków, a potem przez sekularyzowanych wielkich właścicieli ziemskich, t. j. przez niemiecką szlachtę nadbałtycką zredukowany został do kasty parjasów, kasty pańszczyźnianego włościaństwa. Ucisk ten zelżał cokolwiek w w. XVI-tym, gdy Zakon wskutek wzmagającej się potęgi Iwana Groźnego, prącego coraz energiczniej ku pobrzeżom morza Bałtyckiego, oddał podbite przez siebie kraje pod opiekę Szwecji i Polski. Polsce przypadła południowa część kraju z Dorpatem, Szwecja objęła część północną z Rewlem, dzisiejszym Talinem. Obydwa te państwa uczyniły bardzo wiele celem ulżenia losu włościaństwa estońskiego i przyczyniły się do podniesienia kultury rolnej i oświaty.

Jak wiadomo, Polska, wskutek wadliwej polityki Zygmunta III, utraciła panowanie nad swoją częścią w drugiej połowie XVII wieku i cała Estonja dostała się pod panowanie Szwecji. W r. 1721, po pokoju w Nystad, położyła na nią swą ciężką łapę Rosja Piotra Wielkiego i trzymała w srogim ucisku przez blisko dwa wieki.

Wyzuci pod panowaniem rosyjskiem z praw politycznych, ekonomicznych i nawet indywidualnych, Estończycy nie zatracili poczucia narodowego i nigdy nie wyrzekli się swego prawa do niepodległości. Odrębność języka i kultury, przekazywana z pokolenia na pokolenie, wśród niemiłosiernych prześladowań obcych władców, została zachowana po dzień dzisiejszy. Na nic nie zdały się wysiłki »kulturträgerów« — baronów nadbałtyckich, na nic wynaradawiająca polityka carskiej Rosji. Gdy tylko pańszczyzna została zniesiona, z szeregów estońskiego włościaństwa wyszli pierwsi bojownicy o prawo ludu estońskiego do rządzenia własnym krajem.

Zadanie było niełatwe, gdyż należało walczyć z dwoma potężnemi prądami: germanizacyjnym i rusyfikatorskim. Jeśli dodać do tego stosunkowo małą liczebność Estończyków, których obecnie liczy się zaledwie 1 miljon, uprzytomnimy sobie, jak trudnem było uświadomienie całego kraju, zdobywającego ciężką pracą środki na swe potrzeby, na czynsz dla baronów, na podatki dla władz rosyjskich.

Wytrzymały lud estoński dopiął jednak swego. Już w okresie ruchu wolnościowego, w latach 1904—1906, na widownię wystąpiły nowe czynniki: dość młode jeszcze i małozorganizowane estońskie mieszczaństwo i demokratyczna inteligencja, wywodząca swój ród z chłopstwa i żywotnemi sokami z niem związana. Czynniki owe o tyle przygotowały swój naród do samodzielności kulturalnej i politycznej, że gdy w okresie wielkiej wojny wytworzyła się sprzyjająca sytuacja, Estonja postanowiła usamodzielnić się.

Marcowa rewolucja rosyjska odkryła przed Estonją możliwości zorganizowania swej autonomji terytorjalnej, jednakże wkrótce potem, przewrót bolszewicki stworzył nowe rządy w kraju, dalekie od zasad demokratycznych i narodowych. Na początku 1918 r. udaje się coprawda zmusić bolszewików i oddziały zbuntowanych wojsk rosyjskich do ustąpienia z kraju, co daje możność proklamowania niepodległości Estonji dnia 24 lutego 1918 roku, jednak pojawia się nowy przeciwnik. Jest nim okupacja niemiecka, a wślad za nią nowa ofensywa bolszewicka, daleko groźniejsza i niebezpieczniejsza dla młodego organizmu państwowego niż najazd niemiecki.

Nowa wojna zastała Estonję zdezorganizowaną po okupacji niemieckiej, ogołoconą przez ustępujące wojska niemieckie ze wszelkich środków obrony. Duch jednak panuje niezłomny i naród cały szykuje się do odparcia najazdu. Bratni naród finlandzki śpieszy też zaraz z pomocą, nadsyłając broń i 2000 ochotników, wkrótce potem nadchodzi eskadra angielska, która przywozi dalsze zasoby sprzętu wojennego. Wkrótce też staje pod bronią liczna armja estońska, około 90.000 ludzi, pod dowództwem gen. Laidonera, która przechodzi do energicznej kontrofenzywy przeciw bolszewikom. Po zwycięstwie na froncie wschodnim i przeniesieniu działań wojennych na terytorjum przeciwnika, śpieszy młoda armja estońska na południową granicę. Z Łotwy ciągną tam bowiem wojska gen. von der Goltza, złożone z ochotników niemieckich. Armja ta, złożona z „żelaznej dywizji niemieckiej" i Ladwehry — Niemców bałtyckich, a wezwana przez baronów niemieckich dla obrony stanu posiadania wielkiej własności, której skasowanie było od dziesiątków lat zasadniczym postulatem polityki narodowej Estończyków, opanowała już niemal całą Łotwę, obalając tworzący się w tym kraju rząd demokratyczny łotewski.

Nadchodzą rozstrzygające chwile, w których ważą się losy nietylko Łotwy, ale i Estonji. Połączonemi siłami wojsk estońskich i nowoformującej się armji łotewskiej udaje się jednak w bitwie pod Wenden dnia 21 czerwca przerwać front von der Goltza, którego wojska śpiesznie cofają się poza Dźwinę.

Estonja jest uratowana. Zbierają się coprawda nowe chmury na wschodzie, gdyż armja czerwona odpiera w tym okresie białą armję rosyjską gen. Judenicza od Petersburga i grozi no-

Dyskusja budżetowa w Sejmie

zbliża się ku końcowi.

Warszawa, 10 lutego. W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia Sejmu, po referacie posła Putka, w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabierali głos posłowie: Dzięgielewski, Harniewicz, Kużyk i Wierczak. Ten ostatni krytykował działalność Wojewody pomorskiego oraz wystąpił ostro przeciwko lwowskiemu staroście grodzkiemu p. Klotzowi.

Poseł Dąbski krytykował postępowanie Głównego Komendanta Policji Maleszewskiego.

Po przemówieniach kilku innych mowców, zabrał głos Minister Spraw Wewn. Józewski, stwierdzając, że większe skreślenia w budżecie tego resortu są niemożliwe. Minister zaznaczył, że jeżeli zdarzały się w administracji wypadki naruszenia istniejących przepisów, to w przeważnej części wynika to nie ze złej woli urzędników, lecz z powodu, iż urzędnicy tych przepisów nie znają, bo wszystkich znać nie mogą. W ostatnich czasach zabrano się do skodyfikowania i zebrania wszystkich przepisów, rozporządzeń i okólników. Następnie Minister stwierdza, że tego, co zdziałano u nas w kierunku zorganizowania aparatu administracyjnego, nie potrzebujemy się wstydzić.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który referował poseł Kaczanowski. Po przemówieniu posła Wiślickiego i Diamanda, wygłosił krótkie przemówienie Minister Kwiatkowski, zaznaczając, że Państwo znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Minister poruszył następnie sprawę traktatu handlowego z Niemcami, oraz działalność Ligi Narodów w sprawie konwencji o zniesienie zakazów przywozu i wywozu, a wkońcu przedstawił środki zastosowane przez Rząd w celu doraźnego złagodzenia kryzysu.

Budżet Ministerstwa Skarbu referował poseł Rybarski. Mówca zaznaczył, że dochody publiczne wynoszą przeszło 90% budżetu, a tylko 10% przypada na dochody o charakterze prywatno - gospodarczym, poczem omawiał sprawę komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych i wskazał na słabą ich rentowność.

Dyskusję nad tym budżetem odłożono do następnego posiedzenia.

Z teatru.

»PANIENKA Z DYPLOMACJI«. Komedja w trzech aktach Ivesa Mirande'a. Gościnny występ Antoniego Fertnera. Teatr Mały.

Po sztukach piankowych, w rodzaju »Trio«, po ociosanych z grubsza farsach, jak »Maman do wzięcia« (publiczności...), dostaliśmy wreszcie prawdziwą, dobrą, choć nowoczesną komedję.

Autor — Francuz, komedja — rzucona w samo serce Paryża, a przecież obcość jej przypomina się tylko brzmieniem nazwisk. Zaleta bowiem tej ogromnie wziętej sztuki leży nie w aktualności tematu i nie w pieprzyku farsowym, ale w typie komedji, który ma wartość dla wszystkich narodów i dla długich czasów.

Mirande — mimowoli, czy rozmyślnie — zaczepił o molierowską tradycję i odszukał niezawodny talizman każdej dobrej komedji: charakter komiczny, na którym oparł siłę sztuki. Minister jest kwintesencją tej satyry na »ciała dyplomatyczne« Europy, jak kwintesencją »Skąpca« jest Harpagon. Wydaje się tylko, że akcją kieruje »Panienka z dyplomacji«, że chodzi o jej losy, uczciwość i szczęście. »Panienka«, urocza Blanka Fleury, jest jak i satyra, pretekstem, świeżym i atrakcyjnym szyldem komedji. Przez oryginalny typ kobiety-dyplomatki nadaje sztuce polor nowoczesności.

W istocie chodzi tylko o Ministra o tę cudownie scharakteryzowaną, w maskę niemal zwartą, najprawdziwszą marjonetkę, którą porusza rozbrajająca sprężyna: nigdy nieugaszony apetyt miłosny dobrego, otłuszczonego, pozorem i kompromisem bijącego serca.

Szyld nowy — komedja w ujęciu stara i dlatego właśnie porywająca.

Zbudowano ją nazewnątrz w sposób niesłychanie prymitywny. Jakby w przypomnieniu pseudoklasycznej jedności miejsca i akcji, patrzymy przez całe 3 akty na jeden i ten sam pokój, w którym rozgrywa się rzecz w ciągu trzech niecałych dni. Jedenaście osób tej komedji ciągle z tych samych powodów wchodzi na scenę i opuszcza ją: Minister, szef biura, panny z dyplomacji i woźny Prosper — wskrzeszony służący Molière'a, kręcą się po scenie z obowiązku urzędowego. Czarny król przychodzi tylko ze skargą na brak kobiet, lub wogóle w »kwestji kobiecej«, młody attaché pojawia się prawie wyłącznie na znak, dany firanką, synalek Ministra wpada tylko po pieniądze, żona — dla kontroli i ukojenia zazdrości. I właśnie z powodu niezmiennej fizjognomji i jakby automatyczności tych figur rodzi się pierwotny, naturalny komizm. Ten typ komizmu zarysował się najdobitniej w postaci Ministra i jego kontrastowej groteski — w Królu Olidzie.

Ci dwaj ludzie z biegunowych światów: kolorowy monarcha i biały republikanin, noszą te sama fatalność w sobie: nadmierną wrażliwość na płeć piękną. To, co naiwny a despotyczny syn Południa wyraża bardzo wprost, skomplikowany potomek Zachodu wypowiada drogą okrężną. Olida powie kobiecie, która mu się podoba: »rozbieraj się«, pan Minister sentymentalnie poskarży się na wieczystą samotność. Cel dla obu jednaki: las dla czarnego kochanka, kanapa Napoleona III-go dla eleganckiego donżuana.

Na groteskowej kanwie tych dwu charakterów zarysowuje się przemiły konflikt miłosny dwojga młodych: Panienki z dyplomacji i attaché ambasady francuskiej, i zespala się z konfliktem karjerowym. A równocześnie otwiera się pole dla doskonałego dowcipu politycznego, w którym ésprit Francuza zamknął aktualność całej rządzącej Europy.

Rozwiązanie wszystkich konfliktów pogodne, dyplomatyczne i sprawiedliwe. Każdy odnalazł tu swoją cząstkę: Panienka — narzeczonego i świetną karjerę. Król uroczą kochankę, Minister tekę premjera i »dyplomatyczny« (niestety!) pocałunek uroczej Blanki. Wychodzimy z teatru, uśmiechając się do życia — i to jest drugi talizman tej sztuki.

Czar komedji, stworzonej dla jednego właściwie człowieka, zawdzięczamy Antoniemu Fertnerowi.

Doskonały komik warszawski nie zawiódł i tym razem oczekiwań. Jego »Minister« — to szereg nieporównanych, mistrzowskich pociągnięć, zwłaszcza w interpretacji powtarzających się scen. Minister przy telefonie, Minister »zapracowany«, Minister który nigdy nie ma czasu „dla siebie", Minister „pod bronią" i Minister zbity z tropu — to arcydzieła sztuki aktorskiej. Fertner porywa i swoją przemiłą, stworzoną dla komedji aparycją, i żywym, naturalnym, a twórczym w każdem stadjum, stosunkiem do roli.

Zespół lwowski zrobił to, co zawsze robi przy udziale gości: ożywił się do niepoznania i zagrał — świetnie. Role, prawie że bez wyjątku, obsadzone bardzo odpowiednio. Występ p. Zofji Barwińskiej był prawdziwą radością dla widzów, a rzetelnym sukcesem dla artystki. Partner jej — p. Kielanowski znakomicie wywiązał się z niełatwej i nudnej — nawet w życiu — roli wiernego kochanka, a oboje — dali pełną uroku parę, z której promieniowała młodość i piękność.

»Podniecony« Król p. Berskiego był może trochę niedociągnięty, doskonały Szef gabinetu (p. J. Dobrzański) w końcowych scenach zanadto forsował czkawkę. Panie bardzo poprawne, p. Peszyńska za świetną kreację miljonerki zasłużyła na oklaski.

Komedja wystawiona bardzo starannie, tym razem nie miała żadnych braków dekoracyjnych, gdyż postarano się o stylowe i piękne urządzenie sceny.

Całość — niepozbawiona oczywiście francuskiej pikanterji (jest niezodzowna scena rozbierania się i wiele gróźb na ten temat) daje tyle humoru i beztroskiego, dobrego śmiechu, że aż żal, że tylko 3 akty napisał monsieur Mirande.

A to chyba najwyższa pochwała, jaką widz może oddać sztuce.

Dr. Jadwiga Gamska.

wym atakiem na Estonję. Postawa jednak Estonji i ciężkie walki armji czerwonej na froncie polskim skłaniają Moskwę do szukania szczęścia raczej w negocjacjach pokojowych, które rozpoczynają się 5 grudnia w Dorpacie i doprowadzają do zawarcia traktatu pokojowego dnia 2 lutego 1920 roku.

Od tego dnia nad brzegami Bałtyku powiewa wolny, zwycięski sztandar

M.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 lutego 1930

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Grodzkie:

(Dokończenie.)

Mianowani:

Dr. Wiśniowski Józef, sędzią grodzkim w okręgu Sądu Apelac. we Lwowie z delegacją do Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego dn. 19 X. 1929 r.

Armata Jakób, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Jaśle dn. 19 X. 1929 r.

Mirkiewicz Stanisław, asesor sądowy sędzią grodzkim w Chrzanowie dn. 19 X. 1929 r.

Przeniesieni na skutek podania:

Kurpisz Henryk, sędzia grodzki w Margoninie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Trzemesznie, dn. 30 IX. 1929 r.

Humenny Mikołaj, sędzia grodzki w Szczercu — na stanowisko sędziego sądu grodzkiego zamiejsk. we Lwowie, dn. 30 IX. 1929 r.

Dr. Chodyniecki Michał, sędzia grodzki w Brzesku — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krakowie, dn. 30 IX. 1929 r.

Dr. Hoffman Maks, sędzia grodzki w Chrzanowie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krakowie dn. 30 IX. 1929 r.

Kurski Edward, sędzia grodzki w Starym Sączu — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krakowie, dn. 30 IX. 1929 r.

Dr. Krupiński Leonard, naczelnik sądu grodzkiego w Zatorze — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krakowie, dn. 29 IX. 1929 r.

Dr. Ilnicki Kazimierz, sędzia grodzki w Drohobyczu — na stanowisko sędziego grodzkiego w Krakowie z delegacją do Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego, dn. 19 X. 1929 r.

Kranz Michał, sędzia grodzki w Podhajcach — na stanowisko sędziego grodzkiego w Bołszowcach, dn. 19 X. 1929 r.

Dr. Wach Kazimierz, sędzia grodzki w Chrzanowie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Starym Sączu, dn. 19 X. 1929 r.

Dr. Szapiro Samuel, sędzia grodzki w Łopatynie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Stanisławowie, dn. 19 X. 1929 r.

Schreder Władysław, sędzia grodzki w Borszczowie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Czortkowie, dn. 19 X. 1929 r.

Dr. Peiper Adam, sędzia grodzki w Budzanowie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Złoczowie, dn. 19 X. 1929 r.

Robakowski Adam, sędzia grodzki w Turce — na stanowisko sędziego grodzkiego w Kulikowie, dn. 19 X. 1929 r.

Warywoda Stanisław, sędzia grodzki w Bursztynie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Bohorodczanach, dn. 28 X. 1929 r.

Dr. Balicki Mikołaj, sędzia grodzki w Dolinie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Komarnie, dn. 28 X. 1929 r.

Dr. Zakrzewski Stefan, sędzia grodzki w Bolechowie — na stanowisko sędziego grodzkiego w Zbarażu, dn. 28 X. 1929 r.

Dr. Bukartyk Artur, sędzia grodzki w Buczaczu — na stanowisko sędziego grodzkiego w Husiatynie, dn. 28 X. 1929 r.

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania:

Dziedzicki Bohdan, naczelnik sądu grodz. w Kozowej, dn. 14 X. 1929 r.

Skowroński Jan, sędzia grodzki w Janowie, dn. 14 X. 1929

Zwolniony na skutek podania.

Steinberg Witold, sędzia grodzki w Myślenicach, dn. 14 X. 1929 r.

Unieważniono nominację na skutek podania:

Dr. Schillera Aleksandra na stanowisko sędziego sadu grodzkiego miejskiego we Lwowie, dn. 25 IX. 1929 r.

Asesorzy sądowi:

Mianowani:

Zembaty Adam, Waszkowski Juljan, Danielewicz August, Majka Stanisław, dn. 8 X. 1929 r., Pazgan Stanisław, Boryczko Józef, dn. 10 X. 1929 r., Wrębski Jan, dn. 23 X. 1929 r., egz. aplikanci sądowi — asesorami sądowymi w okręgu Sądu Apelac. w Krakowie.

Dr. Stern Wilhelm, Dr. Michel Aleksander, dn. 23. X. 1929 r., egz. aplikanci sądowi — asesorami sądowymi w okręgu Sądu Apelac. we Lwowie.

Notarjat:

Mianowani:

Ziemba Orest. emer. sędzia Sądu Apelac. w Krakowie — notarjuszem w Gródku Jagiellońskim dn. 14 X. 1929 r.

Dr. Drzewiecki Jan, kandydat notarjalny — notarjuszem w Komarnie, dn. 19 X. 1929 r.

Höffner Jan, kandydat notarjalny — notarjuszem w Baligrodzie dn. 19 X. 1929 r.

Dr. Trzoss Bolesław, kandydat notarjalny — notarjuszem w Uhnowie dn. 19 X. 1929 r.

Rosenblatt Izak, kandydat notarjalny — notarjuszem w Obertynie dn. 19 X. 1929 r.

Wołosiański Arsen, kandydat notarjalny — notarjuszem w Potoku Złotym dn. 19 X. 1929 r.

Fiedler Wacław Rudolf, kandydat notarjalny — notarjuszem w Budzanowie dn. 19 X. 1929 r.

Dr. Weissberg Henryk, kandydat notarjalny — notarjuszem w Żurawnie dn. 19 X. 1929 r.

Piotrowski Stanisław, kandydat notarjalny — notarjuszem w Mikołajowie dn. 19 X. 1929 r.

Przeniesieni na skutek podania:

Łahodyński Roman, notarjusz w Budzanowie — na stanowisko notarjusza w Szczercu, dn. 19 X. 1929 r.

Kasparek Teodor, notarjusz w Żurawnie — na stanowisko notarjusza w Stryju, dn. 19 X. 1929 r.

Roth Samuel, notarjusz w Mikołajowie — na stanowisko notarjusza w Tarnopolu, dn. 19 X. 1929 r.

(„Monitor Polski" Nr. 28 z dnia 4 lutego 1930 r.)

Z sali koncertowej.

Marja Chmiel-Tryczyńska. — Jan Rogatschewsky.

Na czwartkowym koncercie Koła lit. - art. miał muzykalny Lwów sposobność poznać młodą, wybitnie utalentowaną śpiewaczkę z Krakowa, p. Marję Chmiel-Tryczyńską. Obdarzona niepospolicie pięknym materjałem głosowym, o szerokiej skali i silnem, jędrnem brzmieniu, p. Tryczyńska wykazała duży zastęp techniki wokalnej, przedewszystkiem ładnie wyrównane rejestry, wytrzymałość oddechu i zdolność stosowania odcieni dynamicznych, śpiewa też na ogół wybitnie muzykalnie, a drobne niedociągnięcia intonacyjne początkowych numerów programu przypisać należy niewątpliwie na karb tremy. Co się tyczy samego programu, miał on pewną jednolitą linję niekoniecznie nastrojoną na strunę bezwzględnej wartości artystycznej, ale w tym wypadku usprawiedliwioną, bo idącą w zupełnej zgodzie z osobistą predyspozycją i temperamentem śpiewaczki, u której pewna prostota i szczerość interpretacji jest rysem bardzo charakterystycznym i równocześnie dodatnim. Nie ulega zresztą najmniejszej wątpliwości, że owe osobiste predyspozycje p. Tryczyńskiej tendują wybitnie w kierunku nie estrady, ale sceny, gdzie jej pierwszorzędne walory śpiewackie znajdą pole do popisu w całej pełni. Akompanjament spoczywał w ręku znanej pianistki p. Marji Tyrowicz-Walkowiczowej.

* * *

Koncert tenora paryskiej »Opéra-Comique« w Paryżu, Jana Rogatschewskiego, daje pole do daleko idących rozważań na temat ogólniejszej natury: mianowicie czy i ile usprawiedliwione są występy estradowe śpiewaków operowych? Zdaje się, że kwestję tę trudno rozstrzygnąć inaczej, jak negatywnie. Mamy na to dowody aż nazbyt często w bieżącym sezonie koncertowym, gdzie niczem nieusprawiedliwiona przewaga procentowa tego rodzaju produkcyj w stosunku do wszystkich innych, stanowczo obniża ich poziom artystyczny. Wystarczy wymienić choćby tak znakomitą śpiewaczkę, jak Marja Olszewska, lub wczorajszy występ Rogatschewskiego. by przekonać się, że słowa powyższe nie są przesadą. Scena wytwarza już z natury rzeczy konieczność oparcia się o pewne specyficzne środki artystyczne, różne zupełnie, czasem wprost przeciwne tym, któremi sztuka śpiewacza przemawia do słuchacza z estrady. Sam fakt, że tam kojarzą się one i uzupełniają dopiero w łączności ze środkami wzrokowemi, jakiemi są gest i mimika, podczas gdy tu ograniczyć się muszą do momentów wyłącznie muzycznych i deklamacyjnych, przenosi już punkt ciężkości w zupełnie odmienne sfery działania i określa zasadnicze różnice pomiędzy interpretacją sceniczną a estradową. Staje się on też powodem zasadniczych nieporozumień pomiędzy śpiewakiem operowym, a muzykalną publicznością, gdy ten ostatni produkuje się na estradzie: artysta stawia tu do dyspozycji cały swój talent. nieraz pierwszorzędnej jakości, wiedzę i doświadczenie, zdobyte w czasie długich lat obcowania ze sceną, publiczność zaś przychodzi z wyraźnem nastawieniem słuchania (i tylko słuchania!) muzyki estradowej. Nieporozumienie zaś staje się tem większe, gdy artysta taki usiłuje nagiąć interpretację tej literatury estradowej do swojej, pod względem czysto muzycznym, zdemoralizowanej nieco i na scenie zmanjerowanej indywidualności.

Wczorajszy występ Rogatschewskiego miał wszelkie plusy i minusy tego rodzaju produkcyj. Trudno zaprzeczyć, że jest to śpiewak bardzo dobry, o pięknym głosie (tenor o wybitnie barytonowem zabarwieniu), znakomitej technice i nienagannej dykcji, choć pewna niedyspozycja, czy przemęczenie dawały się wyraźnie odczuć i wpływały ujemnie na sposób atakowania wyższych, a nawet średnich tonów. Że jednak cały sposób interpretacji, właśnie jako typowo operowy, nie nadaje się na estradę, tego też zaprzeczyć nie można. Tu zaliczyć należy w pierwszym rzędzie zbyt silne położenie akcentu na efektach dynamicznych, czasem nawet przejaskrawienie tych ostatnich. Najlepiej wypadły arje Monteverdiego i Rimskiego — Korsakowa i pieśni rosyjskie, z których jako kompozycja zainteresował zwłaszcza świetny w swym realizmie »Hopak« Mussorgskiego. Akompanjował artystycznie dr. H. Guensberg.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Tragedja ptaków.

W dniach ostatnich pojawiły się w prasie polskiej dwa głosy, wskazujące na nieludzkie sposoby, stosowane przez człowieka wobec ptactwa a grożące tym sympatycznym stworzeniom zagładą.

Jeden z tych głosów porusza masakrę śpiewającego ptactwa w przelocie nad Italją.

Włosi uważają te ptaszęta za bardzo smaczne kąski, i zastawiają na nie sidła, zabijając podczas przelotów setki tysięcy śpiewaków leśnych, które nietylko melodyjnym rozgwarem wypełniają nasze gaje, ale pozatem stanowią rodzaj policji leśnej, chroniącej drzewa i owoce przed niezliczonemi szkodnikami, z któremi człowiek bez pomocy ptaków, nie może sobie dać rady.

W całej Europie środkowej i północnej oddawna zauważono zmniejszanie się liczby ptaków śpiewających i, jako zjawisko następcze, coraz większe rozpowszechnianie się różnych owadów, szkodliwych dla roślinności. We wszystkich państwach ptactwo otoczone jest troskliwą opieką, w której dla samego już sentymentu biorą udział szerokie koła społeczeństwa. W szkołach zwłaszcza prowadzi się akcję tę intensywnie, aby do niej zawczasu zaprawić dzieci, i, przyznać trzeba, że wydaje ona bardzo dobre rezultaty. Cóż, kiedy cały dorobek w tym kierunku niszczony jest dwa razy do roku przez okrucieństwo Włochów, posuwające się tak daleko, że łowienie jaskółek na wędkę stało się tam ulubionym „sportem".

Rzecz prosta, że brak ptaków owadożernych dał się już odczuć dotkliwie i we Włoszech, i już i tam odzywają się głosy, nawołujące do nawrotu ze zgubnej drogi masowego tępienia ptactwa. Pewną poprawę można już nawet zauważyć, a w roku bieżącym władze wydały dosyć ostre zarządzenia, mające na celu ochronę ptaków i innych zwierząt. Tak np. zakazano chwytania ptaków w sidła a nawet sprzedaży wszelkich przyrządów do chwytania ptaków. Coprawda, zakaz ten istnieje dotychczas jedynie na papierze i ptaki śpiewające są nadal masowo łapane. W każdym razie jednak podawanie drobnego ptactwa w restauracjach jako potraw, jest zakazane i przepisu tego przestrzega się dość surowo. Jest to w każdym razie choć drobny krok naprzód.

Drugi głos pochodzi z naszego Zakopanego. Maluje on następujące obrazki:

Zakopane stało się obecnie mordownią ptaków. Niemal na każdym kroku czyha na nie wróg jakiś, najczęściej zły chłopak, zbrojny w procę, łuk lub przynajmniej kamień. Organizują się całe wyprawy myśliwskie na wróble lub kawki. Wystraszone ptaki nigdzie nie znajdują schronienia przed prześladowaniem. Okolica Muzeum i Dworca Tatrzańskiego ulubionem jest miejscem działania dzikich gromad. Tutaj przez całe lato od wczesnego rana, zwłaszcza w niedzielę, furkać zaczynały kamienne pociski, którym często wtórowały strzały z flobertu, szerzące nieopisany popłoch wśród ptactwa. W tej samej okolicy jakiś zawzięty strzelec przez długie tygodnie, godzinami całemi, niepokoił od siódmej zrana całe sąsiedztwo strzelaniem z flobertu! Widzieliśmy wyrostków, uzbrojonych w ogromną siatkę na drążku, do łapania ptaków, widzieliśmy łowy nocne, z zastosowaniem oślepiającego światła! Nigdy zaś nie widzieliśmy śladu przychylności dla ptaków, zawsze widzimy tylko najokrutniejszą złośliwość, silącą się na zadanie im jak największej krzywdy! Jakżeż smutnem świadectwem jest ten brak serca, ta niewiarygodna brutalność, co znajduje satysfakcję w prześladowaniu, dręczeniu i zabijaniu!

D.

KRONIKA

LUTY
10
Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Scholastyki
Gr.-kat. Jefrema

Wschód słońca g. 6 m 45
Zachód „ „ 16 „ 33
Długość dnia g. 9 m 48

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 10 lutego, o godz. 7.30: „Maman do wzięcia“; tani dzień, ceny zniżone.

Wtorek, 11 lutego, o godzinie 7.30: „Pajace“ i balet „Postój kawalerji“.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 10 lutego, o godz. 7.30: „Panienka z dyplomacji“ — gośc. występ A. Fertnera. Zniżki ważne.

Wtorek, 11 lutego, o godzinie 7.30: „Panienka z dyplomacji“ — gośc. występ A. Fertnera. Zniżki ważne.

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Poniedziałek: „Tombak“. Ceny 50% zniżone.

Wtorek: Po raz ostatni „Kochanie, zdejm maskę“. Ceny 50% zniżone.

Środa: „Tombak“. Ceny 50% zniżone.

Czwartek: Premjera „Tili-bom“.

Piątek: „Tili-bom“.

Sobota: „Tili-bom“.

Niedziela: Poranek „Sąd nad Salomonem“ o godz. 12 w południe. Wieczorem dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 „Tili-bom“.

Zniżki 50% w „Gongu“. W poniedziałek i we środę na ogólne żądanie rewja „Tombak“ z występem C. Celińskiej. We wtorek po raz ostatni rewja „Kochanie, zdejm maskę“. W czwartek premjera znakomitej rewji p. t. „Tili-bom“. Codziennie dwa przedstawienia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.

CASINO: „Kobieta na księżycu“.

CHIMERA: „Erotikon“.

COLOSSEUM: „Kontra Banda“ i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „Najparadniejsza parada“.

GRAŻYNA: „Chata wuja Toma“.

KOPERNIK: „Marynarz słodkich wód“, II Rod la Rocque „Djabeł“.

LEW: „Noce szalone, noce miłosne“.

LUNA: „Pułk śmierci“.

MARYSIEŃKA: „Marynarz słodkich wód“, II. Rod la Rocque „Djabeł“.

OAZA: „Skrzydła“.

PALACE: „Na froncie nic nowego“ i „Miłostki kapitana Lasha“, filmy dźwiękowe.

PAN: „Burza nad Azją“.

PASAŻ: „Rin-Tin-Tin w krainie srebrnych lisów“.

POLONJA: „Kobieta z raju bolszewickiego“.

Referat oświatowy Okręgu Związku Strzeleckiego, zwraca się z prosbą do publiczności o łaskawe ofiarowanie książek beletrystycznych, popularno-naukowych, fachowo rolniczych z zakresu rzemiosła i techniki itp., które zostaną rozesłane jako bibljoteki wędrowne do Oddziałów Związku Strzeleckiego na prowincji. Książki prosimy przesyłać pod adresem Komendy VI Okręgu, Lwów, ul. Janowska 5.

Zarząd Główny Towarzystwa Badań Historji Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich we Lwowie zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się dnia 17 lutego br. o godz. 10 rano we Lwowie w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (Czytelnia) ul. **Hetmańska 20. Na** porządku dziennym: 1. Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 2) Obrady tyczące się pracy Towarzystwa, 3) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Ze względu na ważność zebrania dla dalszych prac Tow., Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze jawienie się członków i sympatyków.

„Pod niebem Dalmacji i Kroacji“. Wrażenia z wycieczki naukowej, którą odbył prof. dr. Zubrzycki ze słuchaczami swoimi w jesieni 1929 r. — Na tle tych spostrzeżeń i badań rozwinie prof. Zubrzycki w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznem 13 i 14 bm. o godzinie 20-tej wspaniałość przeszło 100 obrazów, przeważnie kolorowo schwyconych, przyczem zaznajomi słuchaczów i widzów z pięknościami Jugosławji, której blaski na podłożu dziejowem są bardzo pokrewnie związane z Polską, co da się stwierdzić w wielu dziedzinach odnośnie do pierwiastków narodowych. Część pierwsza dnia 13 lutego (czwartek) obejmie opisy malownicze Raguzy i Dubrownika potem wdzięk i ważność Splitu (Spalato), wreszcie stroje przepiękne Dalmacji. Część druga dnia 14 lutego (piątek) okaże obrazy zachwycające wysp dalmatyńskich głównie na tle Trogiru (Trau) — potem bogactwo stolicy Kroacji (Zagrzebia) na polu zbiorów zabytkowych. Ostatecznie przesuną się okazy pełne krasy iście bajecznej w strojach kroackich.

---

15 LUTEGO 1930 | REPREZENTACYJNY | 15 LUTEGO 1930

BAL PRASY

15 LUTEGO 1930 | W SALACH KASYNA I KOŁA LITER.-ARTYST. | 15 LUTEGO 1930

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W środę, dnia 12 lutego 1930 odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach poscjmowy) 300. plenarne posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Kazimierz Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t. O pojęciu substancji. — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr. — Bezpośrednio po posiedzeniu naukowem odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie.

Wojewoda lwowski z powodu konferencji nie udzielał dziś posłuchań.

Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie, inż. **Stanisław Kączkowski,** z powodu wyjazdu służbowego do Warszawy, nie będzie przyjmował stron w czasie od 10 bm. do 17 bm.

Ku uczczeniu 8-mej rocznicy koronacji Ojca św., odbył się wczoraj w Teatrze Małym uroczysty poranek, urządzony staraniem Ligi parafialnej przy kościele św. Elżbiety. Przemawiał prof. dr. Leon Halban, część artystyczna programu stała na wysokim stopniu. Wśród obecnych osobistości zauważyliśmy ks. Arcybiskupa Twardowskiego, ks. Biskupa Lisowskiego, p. Wojewodę Gołuchowskiego, b. prez. dyrekcji poczt i telegrafów Popowicza, b. star. lwowskiego Żeleskiego i w. in.

Bal Prasy. Na odbytym wczoraj ściślejszym komitecie Balu Prasy omówiono przygotowania, poczynione już do tej najpiękniejszej i najświetniejszej zabawy w karnawale, oraz rozdzielono role między tych, którzy baczyć pilnie będą, by wszystko szło składnie według obmyślanego z góry programu. Więc polonez zacznie się punktualnie z uderzeniem godz. 10.30, jak to jest życzeniem ogólnem. Pierwszych dwadzieścia par bedzie odpowiednio ułożonych, dalsze ustawią się samorzutnie, a pragnieniem Komitetu jest, by staneły jaknajliczniej. Komitet pań prosi raz jeszcze gorąco, by uczestniczki balu nie rujnowały się na drogie stroje; i suknia z skromniejszego materjału może być również gustowna i piękna. Karnety napływają codziennie. Jest ich już ponad sto, niejednokrotnie prawdziwe cacka. Bufet będzie bardzo obfity, po cenach przystępnych dla każdego, a rzecz najważniejsza: szerokie koła najlepiej tańczącej młodzieży postanowiły w tym roku wziąć gremjalny udział w Balu Prasy, więc zabawa będzie ożywiona i ochocza. Każdy winien zapisać w swym podręcznym notatniku: 15 luty — sobota — Bal Prasy!

A jednak Lwów się bawi! Karnawał w styczniu nieco ospały, rozruszał się w lutym i roztańczył. Ostatnia sobota wypełniła znowu zwartym tłumem i prześliczną aulę Politechniki, gdzie wystąpili z balem asystenci wyższych uczelni, i salony Kasyna i Koła liter.-artyst., które gościły tym razem bankowców, umiejących się bawić wesoło, i Strzelnicę, w której murach odbywał się bal kostjumowo - maskowy T. S. L., i salę Sokoła na Łyczakowie i wszystkie inne, nadające się ku temu celowi lokale. Zbytku nie widać, ale zabawa wre, bo ludziska bodaj przelotnie pragną zapomnieć o szarzyźnie życia, a zresztą i młodość ma swoje prawa.

„Zima trzyma nas w swoich śnieżnych objęciach. Lwów budzi się rano w białej szacie, mróz na razie nie folguje, dzwonki sanek dźwięczą kry talicznie. Ale, ale, stacje meteorologiczne wróżą, iż niebawem zagości do nas znowu fala ciepła, nie ma więc obawy, by luty miał wyrównywać grudniowe i styczniowe braki. Na razie mamy przykrą zadymkę i — 9° C.

Zwężanie jezdni, a w przeciwieństwie do tego rozszerzanie, często nawet nadmierne, chodników, wywołało powszechne narzekania dozorców domów. Wprawdzie gmina zaoszczędziła sobie w ten sposób pracy i wydatków, druga jednak strona przeklina tymczasem zawzięcie i zimę i śnieg i wprowadzane nowości. Jeżeli pamiętać zechcemy, że dozorcy lwowscy, opłacani przeważnie bardzo skromnie, muszą szukać innych zarobków, a jako anioły stróże kamienic pozostają ich żony, częstokroć chorowite, stare i niedożywione, wówczas i ta tragedja chodnikowa występuje w miesiącach zimowych w tem drastyczniejszej formie. »Proszę pana — skarży się babina — muszę czyścić cztery kilometry kwadratowe chodnika. Kości już nie czuję«. I może ma rację, że narzeka. Musi się znaleźć jakiś sposób, który zadowoli obie strony. Trudno jednak i na właścicieli realności spychać wszystkie ciężary.

Konjunktura handlowa na targu rolniczo-nasiennym we Lwowie.

W małopolskich sferach rolniczych śledzą z żywem zainteresowaniem przygotowania do ogólno-krajowego IV. Targu Rolniczo-Nasiennego, który w dniach 23, 24 i 25 lutego br. urządzają Targi Wschodnie we Lwowie. Jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika, Targ ten, który już w zeszłym roku ściągnął zwyż 100 firm z całej Polski i z zagranicy, skupi tym razem jeszcze pokaźniejszą liczbę wystawców tak z pośród kupców, jak i producentów nasiennych. Zgłoszeni dotąd uczestnicy reprezentują hodowle nasion w Małopolsce, na Wołyniu, Pomorzu, w Poznańskiem i Woj. centralnych. Prócz hodowców indywidualnych, z kolekcjami zbiorowemi wystąpią także zrzeszenia jak Spółdzielnia Leśników we Lwowie, Poznańska Spółka Nasienna i Hrubieszowska Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Dobrze zastąpiony będzie również dział narzędzi rolniczych, środków chemicznych i przyrodnictwa. Interesowane czynniki oczekują słusznie, że spodziewane z okazji Targu tego transakcje, wniosą pożądane ożywienie w handlu nasionami, w którym, w związku z ogólnym kryzysem rolniczym, odczuwać się daje również pewien zastój. Na spodziewane ożywienie wpłynąć muszą dodatnio poważne kilkumiljonowe kredyty, przyznane przez Państwowy Bank Rolny na cele obrotów nasionami i rozwoju nasiennictwa. Umożliwią one zatrzymanie w kraju znacznie zwiększonych zbiorów zeszłorocznej produkcji, zabezpieczając od przejścia całego zapasu nasion krajowych w ręce bardziej zasobnych w gotówkę firm zagranicznych, których komisjonerzy pojawią się na Targu. Korzystnie oddziałać powinny również w tym kierunku duże zmiany na lepsze w nowych taryfach kolejowych dla przewozu nasion, które od 1 października weszły w życie. Jakkolwiek spora część naszej produkcji elit nasiennych znajduje coraz większy zbyt na rynkach zagranicznych, nie ulega wątpliwości, że i w kraju mnoży się z każdym rokiem liczba rolników, którzy doskonale rozumieją, że stosowanie kwalifikowanego materjału siewnego jest nakładem, który bardzo dobrze, szybko i napewno się rentuje.

Zręczna oszustka. Rosjanka, Missan-Kozicka, podszywając się pod nazwisko cenionej autorki „Burzy od Wschodu“, p. Marji Dunin-Kozickiej, naciągnęła Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, od szeregu zaś osób wyłudziła weksle na parę tysięcy złotych. Wdał się w to wreszcie wydział policyjny i odstawił niedoszłą autorkę (!) drugiej części „Burzy od Wschodu do więzienia karnego.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POD ZARZUTEM BIGAMJI aresztowany został poszukiwany przez policję w Ilińcach Antoni Mazurek, liczący lat 33, kominiarz zamieszkały w Winnikach.

ZA OPILSTWO I WYWOŁANIE AWANTURY osadzona została w aresztach policyjnych niejaka Zofja Struś.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Jan Jaki, poszukiwany za współudział w kradzieży na szkodę Michała Szczepaniaka. — Marja Kowal za włóczęgostwo. — Aleksander Pasławski za kradzież i sprzeniewierzenie.

NAGŁY ZGON. Dr. Allin, zamieszkały przy ul. Długosza 3 zawiadomił wczoraj pierwszy komisarjat policji państwowej, że dnia 9 bm. zmarł nagle w jego mieszkaniu na udar serca jego sublokator Franciszek Jaroszyński, pochodzący z Winnicy, b. właściciel dóbr i przemysłowiec. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Kasparek, po stwierdzeniu faktu zgonu, zezwolił na pozostawienie zwłok rodzinie.

W NIEJASNYCH OKOLICZNOŚCIACH zmarło wczoraj nagle przy ul. Żółkiewskiej 46, 10-tygodniowe dziecko dozorcy tej kamienicy, Jana Sitarza. Wezwany lekarz dzielnicowy dr. Schenker, nie mogąc stwierdzić przyczyny zgonu, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

POŻAR. W realności przy ulicy Berka Joselowicza 21 w mieszkaniu Józefa Katza zapaliła się belka, przylegająca do komina. Ogień ogarnął cały sufit i podłogę. Przybyła na miejsce straż pożarna opanowała wkrótce i ugasiła ogień. Wysokości szkody na razie nie stwierdzono.

Odczyty bałtyckie w Bibljotece Polskiej w Paryżu.

W ciągu ubiegłego miesiąca miał miejsce w Bibljotece Polskiej w Paryżu zapowiedziany cykl odczytów o kwestji bałtyckiej. 14-go stycznia odbył się w języku polskim odczyt profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego W. Sobieskiego pt. „Czesi a Pomorze Polskie“. Przewodniczył zebraniu były Minister pełnomocny Franciszek Pułaski. Obecni byli przedstawiciele poselstwa czechosłowackiego i ambasady polskiej, polska młodzież akademicka i liczni przedstawiciele kolonji polskiej.

15-go stycznia odbył się odczyt P. G. Blondel'a, profesora Szkoły Nauk Politycznych p. t. „Ujścia Polski do Morza Bałtyckiego“. Przewodniczył b. Minister Pułaski. W dyskusji zabierali głos wicehrabia de Guichen i prof. Sobieski.

23-go stycznia miał miejsce pod przewodnictwem posła łotewskiego w Paryżu W. Schumansa, odczyt p. Henri de Montfort p. t. „Cechy europejskie doświadczenia bałtyckiego“. Obecni byli Ambasador Chłapowski, w otoczeniu personalu ambasady, poseł estoński Pusta, profesorowie Pages, Blondel, Fournol i licznie zgromadzona publiczność.

Wreszcie 30-go stycznia odbył się odczyt p. Etienne Fournol, administratora Instytutu Słowiańskiego w Paryżu p. t. „Rola kolonizacji niemieckiej w historji Rosji i Polski“. Przewodniczył profesor Marceli Handelsman. Obecni byli liczni przedstawiciele świata naukowego francuskiego i sfer uniwersyteckich.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

IZOLACJA KAPITOLU W RZYMIE. W przyspieszonem tempie wre praca nad izolacją wzgórza Kapitolu. Już z okazji uroczystości zaślubin królewicza Humberta cały szereg domów przeważnie z XVII i XVIII wieków, pozbawionych wartości architektonicznej, został zburzony na stokach wzgórza, odsłaniając w ten sposób wspaniały widok na Skałę Tarpejską i przywracając w pewnej mierze tradycyjny charakter wzgórza, zatracony prawie zupełnie w ciągu kilku ostatnich stuleci. Prace zostaną ukończone w dniu 21 kwietnia, to jest w dniu narodzin Rzymu (Natalie di Roma), uznanym przez rząd Mussoliniego, jako dzień święta narodowego italskiego.

W związku z temi pracami łączy się cały plan usystematyzowania zabytków przeszłości cezarowej centrum Wiecznego Miasta, które przez wiele wieków pozostawały ukryte i zapomniane.

WYSTAWA W BUDAPESZCIE. Węgierskie T-wo Turystyczne w Budapeszcie (Magyar Turista Szövetseg V., Geza U. 6 III) organizuje w marcu br. wielką międzynarodową Wystawę Alpejską w „Nemzeti Szalon" i prosi artystów, rozporządzających odpowiedniemi pracami o nadesłanie eksponatów. Wystawa obejmuje malarstwo i grafikę. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 5 marca br. Bliższych informacyj udzielić może T-wo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych, Warszawa, Trębacka 4 m. 3.

ZAMEK ŚW. JUSTYNA ODDANY WŁADZOM MIEJSKIM TRYJESTU. Władze wojskowe oddały miastu, w zamian za odpowiednie budynki, przeznaczone na użytek wojskowy, starożytny zamek św. Justyna, wznoszący się na wzgórzu ponad Tryjestem. Miasto przystąpi natychmiast do odbudowy zamku, burząc cały szereg dobudówek z czasów dominacji austrjackiej, psujących piękną linję architektoniczną zamczyska.

„Kobieta Współczesna". Wyszedł z druku Nr. 6 tygodnika „Kobieta Współczesna", na treść którego złożyły się następujące prace: „Trawniki dla dzieci" — St. Kuszelewska-Rayska, „Tragiczne liczby" — R. Rudzińska, „Kobiety w służbie dyplomatycznej" — L. R., „Anna Edes" — Desider Kosztolanyi (autoryzowany przekład z węgierskiego J. G. M.), „Fantazje niedzielne" — Natalja Kuczyńska, „Opowieść bez nazwy" — Donn Byrne (przekład z angielskiego Stanisławy Kuszelewskiej), „Egzotyczna Tancerka" J. M. „O milczeniu i mówieniu" — Z. P., „Z teatrów" Z. P. „Życie i Praca", „Z kina", „Z szerokiego świata", „Saszetka na batyście". Do numeru dołączony dodatek tygodniowy „Mój Dom" i tablica wzorów haftów.

Dwie nowe prace kartograficzne

prof. Eugeniusza Romera.

Europa środkowa (podz. 1:1,000.000). — Półwysep bałkański (podz. 1:1,250.000). — Zjednoczone Zakłady kartogr. „Książnica - Atlas". — Warszawa—Lwów.

W rzędzie szkolnych map ściennych, jakie posiedliśmy w latach ostatnich, opracowana przez prof. E. Romera mapa Europy środkowej wybija się stanowczo na pierwsze miejsce dzięki stronie zewnętrznej, a zwłaszcza doskonałemu zespołowi barw.

Jest to wielka mapa, służąca do nauki geografji Niemiec, Szwajcarji, Holandji, Austrji, Czechosłowacji Węgier i Rumunji. Zawiera też ona całą prawie Polskę. Pozatem odda dobre usługi przy nauce geografji Alp i Karpat, które to góry w całości obejmuje. Jest to mapa hipsometryczna, gdzie różne harmonijnie zestawione tony barwne znaczą wysokości nad poziom morza. Niemniej uwzględniono w niej bogatą topografję, wprowadzono obfitą siatkę kolejową i granice polityczne.

Nie trzeba tu podkreślać, że treść mapy, za którą odpowiedzialny jest tak wybitny uczony, odpowiada pod każdym względem stanowi współczesnemu. Uwzględniono więc tam ostatnie zmiany w granicach politycznych i świeżo wybudowane koleje. Wniesiono zmiany, którym ulega obecnie Zuidersee w Holandji, a które prowadzą do wydarcia morzu olbrzymich połaci ziemi. Nowością jest szereg depresyj nad brzegiem Morza Północnego, Bałtyku i Adrjatyku, a karton polityczny przedstawia poszczególne państwa Rzeszy Niemieckiej.

Maszyny drukarskie „Książnicy-Atlasu" zdały przy tej robocie z odznaczeniem egzamin. Pierwszorzędna jakość druku i harmonja barw hipsometrycznych dają obraz dobrze czytelny i niezmiernie miły dla oka. Mapą Europy może chlubić się i autor i zakłady, które ją wydały.

Wreszcie podkreślić należy, że w całości powstała ona w kraju dzięki polskiemu robotnikowi i na polskim jest drukowana papierze.

Druga mapa szkolna prof. Romera, która wyszła tylko co z oficyny drukarskiej „Książnicy-Atlasu", to mapa półwyspu bałkańskiego. Cechują ją te same zalety, co mapę Europy środkowej: wyrazistość, doskonały zespół barw, wysoka jakość druku.

Mapa ta odda z pewnością duże usługi nauczycielowi przy wykładaniu geografji Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Albanji i Grecji. Doskonale unaoczniony jest kontrast nizin węgierskiej i wołoskiej, gór łańcuchowych i starych masywów bałkańskich.

Na podkreślenie zasługuje również uwzględnienie licznych ośrodków życia polskiego na Bałkanach i w Azji Mniejszej. Specjalny zaś karton polityczny demonstruje stopniową dekadencję Porty Ottomańskiej i powolne kruszenie się w ciągu trzech wieków jej stanu terytorjalnego, aż do ostatecznego wyeliminowania jej z Europy.

Z.

Z dziejów przekopania tunelu

pod kanałem La Manche.

Projekty rozwoju komunikacji samochodowej i kolejowej stanowią w Europie zachodniej coraz bardziej palące zagadnienie. Tempo życia jest tak wielkie, że każda godzina zaoszczędzonego czasu na pokrycie jakiegoś dużego dystansu stanowi w stosunku rocznym wartość wyrażającą się setkami tysięcy dolarów. W związku z tem, praca twórcza inżynierów czyni stałe wysiłki na drodze coraz to większego udoskonalenia techniki środków komunikacyjnych. Do tych zagadnień zaliczyć musimy bezsprzecznie kwestję bezpośredniego połączenia Wielkiej Brytanji z kontynentem europejskim.

Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation posiada w swoich archiwach ciekawe materjały, dotyczące ewolucyj, jakie przechodził ten projekt.

Myśl sama nie jest już obecnie nowa. Już za czasów Napoleona I, przedstawiono mu projekt przeprowadzenia tunelu pod kanalem La Manche. Względy strategiczne wzięły jednak wtedy górę nad spodziewanemi korzyściami, jakieby przyniósł tunel, łączący bezpośrednio Londyn z Paryżem. Zresztą, były to czasy bardzo silnego antagonizmu Anglji i Francji, co nie mogło się przyczynić do powodzenia tego projektu. Sprawa poszła na jakiś czas w odwłokę. Za czasów trzeciego Cesarstwa projekt ten znowu stał się aktualny lecz, jakkolwiek uzyskał aprobatę Napoleona III i królowej Wiktorji, wykonanie jego nie doszło do skutku. I tym razem także doniosłość dla życia gospodarczego obu państw została przekreślona względami wojskowemi i polityką izolacji, uprawianą przez Wielką Brytanję.

Radykalne zmiany przyniósł wiek 20, gdzie z jednej strony tempo życia ekonomicznego wymaga zastosowania jak najdalej idących oszczędności czasu, a z drugiej strony technika wojenna została postawiona tak wysoko, że kwestja zniszczenia kraju nieprzyjacielskiego z dużych odległości, i wreszcie, z trzeciej strony technika konstrukcyjna rozporządza dzisiaj takiemi środkami, że gwarantuje absolutne bezpieczeństwo wykonania tego gigantycznego projektu, oraz względnie niskie koszta budowy samego kanału.

Proponowany obecnie tunel pod kanałem La Manche ma stanowić cudo techniki inżynierskiej. Koszta jego wykonania obliczają na 150 milj. dol., które w krótkim czasie byłyby pokryte z opłat, ściąganych od korzystających zeń. Tunel ten służyć będzie w równej mierze do komunikacji kolejowej, jak i do samochodowej. Rozmiarami swemi ma on przewyższać dziesięciokrotnie tunel dla ruchu kołowego pod rzeka Hudson w New Yorku.

Głównym celem tunelu pod kanałem La Manche jest osiągnięcie oszczędności czasu oraz zwiększenie bezpieczeństwa w komunikacji bezpośredniej między Anglją a kontynentem europejskim. W chwili obecnej Paryż jest nietylko stolica świata, ale stanowi największe centrum dla wszystkich linij kolejowych kontynentu. W razie zaś wybudowania tunelu rolę tę przejąłby Londyn. Motyw ten zdaje się skłaniać opinję angielską do przychylnego odnoszenia się do rzeczonego projektu i, prawdopodobnie, przezwycięży konserwatyzm ludności angielskiej w tej mierze. Opinja francuska stale odnosiła się do projektów tunelu pod kanałem La Manche przychylnie, z chwilą więc kiedy opinje obu narodów będa uzgodnione, będziemy mogli odbywać sucha nogą podróż z Londynu do Paryża.

Długość tunelu wynosić ma 52 km., z czego 35 pod powierzchnią wody. Przebycie tej przestrzeni koleja elektryczną zajełoby tylko godzinę czasu, a więc, jak widzimy, oszczędność czasu bardzo wydatna.

W niedalekiej przyszłości będziemy prawdopodobnie świadkami urzeczywistnienia się tego projektu.

G. M.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XII. 261/29/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Syndykatu rolniczego S. A. w Krakowie w likwidacji zast. przez adw. dra Marjana Ujejskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego celem umorzenia weksla opiewającego na kwotę 617 zł. 25 gr. 1307

Sąd grodzki cyw. Oddz. XII.
Kraków, dnia 24 października 1929.

FIRMY.

Firm. 299/29. Rej. B. 110. Wpis spółki akcyjnej. Do rejestru handlowego Oddział B. strona 110 wpisano dnia 16 grudnia 1929 co następuje Firma Spółki opiewa „Ogniochron Fabryka Środków Ogniochronnych i Konserwacyjnych Spółka Akcyjna w Oświęcimiu". Przedmiotem spółki jest prowadzenie fabryki środków ogniochronnych i konserwacyjnych oraz innych pokrewnych produktów, prowadzenie handlu temi produktami, nabywanie i fruktyfikowanie patentów i licencji dotyczących powyższych gałęzi przemysłu, budowanie zakładów fabrycznych dla tej gałęzi przemysłu i nabywanie zakładów fabrycznych związanych z wyżej wymienionym przemysłem, zakładanie i przystąpienie do spółek z analogicznym przedmiotem przedsiębiorstwa w obrębie całego Państwa Polskiego i Wolnego Miasta Gdańska. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego obejmuje kwotę 250.000 złotych która to kwota została zgodnie z postanowieniami statutu wpłaconą do kasy spółki w 1/4 części całego kapitału akcyjnego przed podpisaniem kontraktu spółki. Wartość nominalna akcji obejmujących 2500 sztuk wynosi po 100 złotych wartości nominalnej. Akcje opiewają na okaziciela i są niepodzielne. Zarząd Spółki akc. składa się z dra Ira Druksa adwokata w Oświęcimiu i Inżyniera Wilhelma Schweitzera we Wrocławiu Kirschallee 18. Zarząd spółki podpisywać będzie Firmę w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem powyższej spółki umieści podpisy swych członków. Rada Nadzorcza składa się z pięciu członków. Obecna Rada Nadzorcza składa się z Emila Kuźnickiego przemysłowca w Wrocławiu Kirschallee 18 Felicjana Mierzejewskiego notarjusza i radcę prawnego w Mysłowicach, Rudolfa Soewy dyrektora Banku Przemysłowego w Krakowie ul. Mikołajska 22, Joachima Liebermana dyrektora fabryki w Brzezińce, Joachima Adlera dyrektora fabryki w Brzezińce. Ogłoszenia spółki umieszczane będą w dzienniku „Czas" wychodzącym w Krakowie oraz w „Monitorze Polskim" pozatem w przepisanych ustawą czasopismach w miarę zachodzących potrzeb. Założyciele spółki Emil Kuźnicki Fabryka Tektury Dachowej, Produktów Chemicznych i Asfaltu Spółka Akcyjna w Oświęcimiu Emil Kuźnicki przemysłowiec we Wrocławiu Kirschallee 18, Joachim Lieberman dyrektor fabryki w Brzezińce, Joachim Adler dyrektor fabryki w Brzezińce, Rudolf Soewy dyrektor Banku Przemysłowego w Krakowie ul. Mikołajska 22, Wilhelm Schweitzer inżynier w Wrocławiu Kirschallee 18 Jan Löw prokurent fabryki w Brzezińce Marek Kanfer urzędnik prywatny w Brzezińce dr. Iro Druks adwokat w Oświęcimie. 1075

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 16 grudnia 1929.

Firm. 288/29. Rej. B. 24. Zmiany dotyczące spółki akcyjnej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział B. strona 24 przy firmie Fabryka kapeluszy spółka akcyjna w Myślenicach wpisano dnia 16 grudnia 1929 następujące zmiany: Ustąpili członkowie komitetu wykonawczego inżynier Zeman Jędrkiewicz i Mieczysław Skoda a w miejsce ich wybrani zostali Andrzej Średniawski i Józef Cyrus Sobolewski Ustąpił członek Dyrekcji Emanuel Kontnik. Jako członkowie Dyrekcji wybrani zostali Mieczysław Skoda i Zenon Jędrkiewicz. 1076

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 16 grudnia 1929.

Firm. I. 2. 669/29. Poj. I. 60. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych. Należy wpisać w rejestrze dla Firm pojedynczych: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Leisor Gans handel towarów korzennych. Zmarł 3 lutego 1920 Jakób Ozjasz Mieses obecny posiadacz wyłączny: Mateusz (Matthias) Mieses. Upoważniony do zastępstwa: Mateusz Matthias Mieses. Data wpisu 21 stycznia 1930. 1143

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 14 stycznia 1930

Firm. 12/30/A. 88. Dnia 30 stycznia 1930 r. wpisano w rejestrze handlowym Oddział „A.": a) Firma i siedziba spółki: „Stanisław Baran i Ska" w Lisku. b) Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel i eksport trzody chlewnej. c) Jawni spólnicy: Stanisław Baran, starszy, 2) Stanisław Baran, młodszy, 3) Władysław Baran, 4) Michał Baran, 5) Jan Baran, wszyscy kupcy nierogacizny w Lisku. d) Uprawnienia i sposób podpisywania oraz zastępowanie firmy: Do zastępowania i podpisywania firmy nawet pojedynczo uprawnieni są: Stanisław Baran, starszy, Jan Baran i Władysław Baran, a podpisywanie uskuteczniać ma się tak, że pod wytłoczonem lub wypisanem brzmieniem firmy umieści którył z nich swój podpis. 1206

Sąd okręgowy, Wydział I 2.
Sanok, dnia 30 stycznia 1930.

Firm. 316/29. Rej. C. 29. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej do rejestru handlowego Oddział C. strona 29 przy firmie Solali Przemysł Papierniczy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zabłociu ad Żywiec wpisano dnia 23 grudnia 1929, następujące zmiany: Wykreśla się zawiadowcę spółki powyższej Ryszarda Bathelta. 1222

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 23 grudnia 1929.

Firm. 302/29. Rej. C. II. 3. Wpis Firmy spółki. Do rejestru handlowego Oddział C. Tom II. strona 3 wpisano dnia 30 listopada 1929. Brzmienie Firmy: „Aprowizacja" Spółka z ograniczona odpowiedzialnością. Siedziba firmy Biała. Czas trwania spółki nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa jest handel zbożem oraz jego przetworami. Kapitał spółki 20.000 zł. Wkładki zakładowe Bertold Ehrenzweig 10.000 zł., Karol Kühn 10.000 zł. Zawiadowcy firmy Michał Neumann, Albert Neumann Ludwik Neumann wszyscy przemysłowcy w Białej. Zastępstwo firmy i sposób firmowania pod przez kogokolwiek wypisanem wydrukowanem lub stampiliowanem brzmieniem firmy umieści swój podpis którykolwiek z zawiadowców. Kontrakt spółki z daty Bielsko dnia 28 listopada 1929 L. r. 5336. 1221

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 30 listopada 1929.

Firm. 604/29. A. II. 114. Należy wpisać w rejestrze Firm spółkowych: Siedziba firmy: Łopusznica ad Dobromil. Brzmienie firmy: Prowizor i Weissglas, Wytwórnia woliny i fabryczna przeróbka drzewa w Łopusznicy ad Dobromil. Zmiany firmy na: Inż. M. Weissglas, Wytwórnia Woliny i fabryczna przeróbka drzewa w Łopusznicy. Wystąpił ze spółki Mojżesz Prowizor, obecny posiadacz wyłączny: Inż. Maurycy Weissglas w Przemyślu ul. Słowackiego. Firmę podpisuje posiadacz Inż. M. Weissglas. Data wpisu 2 stycznia 1930. 1145

Sąd okręgowy, Wydział IV/a.
Przemyśl, dnia 4 grudnia 1929.

LICYTACJE.

E. 4028/27. E. 6587/27. Edykt licytacyjny. Dnia 14 marca 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja połowy realności obj. whl. 260 gminy Sambor-Blich oszacowanej na 3378 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 1689 zł. 25. gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1310

Sąd grodzki.
Sambor 9 grudnia 1929.

E. 2421/29. Na żądanie firmy Bachus fabryki wódki w Krakowie, odbędzie się dnia 4 marca 1930 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godz. 10.30 przedpoł. licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 129 gminy Rzeszotary. Realność ta stanowi grunta i budynki i oszacowana jest na 22441 zł. 75 gr. Najniższa cena tej realności wynosi 13819 zł. 46 gr. poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 1299

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 21 stycznia 1930.

E. 2224/29. Na żądanie Józefa Schustermanna w Wieliczce odbędzie się dnia 4 marca 1930 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 10 przedpoł. licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 18 i 1/10 części whl. 18 gminy Siercza. Realność whl. 18 składa się z domu i gruntu i oszacowana jest połowa realności na 5671 zł. 50 gr. zaś 1/10 część tejże realności na 1134 zł. 30 gr. Najniższa cena kupca połowy realności wynosi 3447 zł. 66 gr. zaś 1/10 część wynosi 689 zł. 52 gr. poniżej których to cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 1300

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 20 stycznia 1930.

E. 755/27/30. Sprawa egzekucyjna małol. Marjana Janowskiego zastąpionego przez matkę i opiekunkę Annę Skrabut w Nienadowej przeciw Antoniemu Kazience w Nienadowej o 120 zł. zpn. Na wniosek wierzyciela zastanawia się dozwoloną tus. uchwałą E. 755/27 i E. 1017/28 egzekucję przez przymusową sprzedaż nieruchomości niewpisanej do ks. gr. składającej się z pb. 433 wraz z domem murowanym i szopą drewnianą pgr. lkat. 853/10, 852/4, 843/2 i 847/2 w Nienadowej położonych zobowiązanego Antoniego Kazienki własnych. 1304

Sąd grodzki, Oddział II.
Dubiecko, dnia 18 stycznia 1930.

E. 640/29. Niewpisana do ks. gr. nieruchomość obj. dawnej whl. 271 zniszczonej ks. gr. gm. Skopów w 6/28 częściach zobowiązanego Piotra Pindaka w Skopowie własna zajęta została w zastaw na rzecz wykonalnej wierzytelności Izraela Schimmla w Dubiecku 1000 zł. zpn. Samuela Goldmana w Pruchniku 400 zł. zpn., Leiba Weissberga w Pruchniku 82 zł. zpn. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by do 2 miesięcy zgłosili swe prawa do tej nieruchomości pod rygorem nieuwzględnienia ich w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 18 stycznia 1930. 1303

E. 778/29. Edykt. Dnia 4 marca 1930 o godzinie 10-tej rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja realności miejskiej whl. 889 gminy katastralnej Rudki. Cena szacunkowa 22.400 zł. Najniższa oferta 11.200 złotych. 1348

Sąd grodzki, Oddział III.
Rudki, dnia 23 stycznia 1930.

E. 2062/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 5 marca 1930 o godz. 11.30 odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 11/I licytacja następujących nieruchomości: parcela gruntowa obszaru około 1/2 morga w Żabińcach w niwie „Pryski Jurkowskie" w granicach północ Mikołaj Chaba, południe Mikołaj Lechman. Wartość szacunkowa 1.200 zł. Najniższa oferta 800 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w sekretarjacie Oddziału II Nr. 10/I. 1358

Sąd grodzki, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 16 stycznia 1930.

E. 1498/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 10 marca 1930 o godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków, licytacja połowy realności obj. whl. 1303 gm. Stryjówka. Nieruchomość oszacowana jest na 5.310 zł. Najniższa cena wynosi 3474 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 1364

Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 31 stycznia 1930.

E. 391/29/3. Edykt. Dnia 6 marca 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 3/24 części lwh. 871, 3/12 części lwh. 258 i 2/12 części lwh. 1650 gminy Skalniki, wartości 776 złotych. Najniższa oferta 582 złotych. 1362

Sąd grodzki.
Skawina, dnia 22 stycznia 1930.

E. 5209/28/9. Edykt licytacyjny. Dnia 11 marca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja: a) realności lwh. 47 gm. Zbydniowice, obejmująca parc. gr. lk. 140/2, 141/1, 141/4, 225/3 parc. bud. lk. 20/4; b) 70/480 części realności lwh. 73 gm. Zbydniowice, obejmująca parc. gr. lk. 424/1; c) realności lwh. 156 gm. Zbydniowice, obejmująca parc. gr. lk. 393/2. Wartość szacunkowa 1.413.70 zł. Najniższa oferta 942.50 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 1360

Sąd grodzki na Podgórzu w Krakowie O. III.
Kraków, dnia 28 stycznia 1930.

SPADKI.

A. 311/29. Edykt. Izydor Jan Irzykowski, inżynier w Klimkówce zmarł dnia 6 listopada 1929 bez rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanowiono Józefa Franasia, Dyrektora kopalń w Klimkówce kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien donieść Sądowi do jednego roku, licząc od dziś i wykazać prawa spadkowe. Po tym czasokresie wyda się spadek tym, którzy wykażą swe prawa — w przeciwnym wypadku spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 18 stycznia 1930. 1108-3

UPADŁOŚCI.

VII. Nc. 427/29/6. W sprawie Państwowego Banku Rolnego Oddział we Lwowie o ustanowienie kuratora dla posiadaczy listów zastawnych Galicyjskiej Krajowej komisji dla włości rentowych — wyznacza się audjencję na 13 lutego 1930 godzina 12.30 biuro 18 celem przesłuchania posiadaczy powyższych listów zastawnych co do osoby proponowanego kuratora adw. Dra Dziubczyńskiego we Lwowie oraz celem wyboru 3 mężów zaufania i 3 zastępców. Niejawienie się na audjencji uważanem będzie za zgodę na osobę proponowanego kuratora. 1365

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 20 stycznia 1930.

Sa 6/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Estery Lerner kupcowej w Złoczowie niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okr. p. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy p. dr. Izak Mittelman adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 dnia 19 lutego 1930 o godz. 10 przedpołudniem. 1318

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 11 stycznia 1930.

Sa 9/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Halperna kupca w Busku niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego p. Bogusław Lewicki w Busku. Zarządca ugodowy p. dr. Marek Procyk adwokat w Busku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Busku dnia 19 lutego 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1930. 1320

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 18 stycznia 1930.

Sa 10/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Baumöla kupca w Złoczowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okr. p. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy p. dr. M. Schechtel adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 dnia 19 lutego 1930 o godz. 11½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1930. 1321

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 18 stycznia 1930.

Sa 225/29/46. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 5 grudnia 1929 między dłużnikiem Majerem Pietruszką kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 1322

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 grudnia 1929.

Sa 4/30/12. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 7 stycznia 1930 do majątku Chaima Sameta, kupca we Lwowie, Kazimierzowska 8. 1323

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 24 stycznia 1930.

S. 47/26/168. W sprawie konkursowej Włościańskiego Banku kredytowego we Lwowie — Sąd Apelacyjny uchwałą z 18 stycznia 1930 I. R. 836/29 odwołania od tusąd. uchwały z 9 lipca 1929, którą zatwierdzono obrachunek dopłat, a to odwołania Henryka Lublinera i dra Jakóba Brilla odrzucił, odwołanie Karola Kaczkowskiego częściowo nieuwzględnił, a częściowo odrzucił, odwołanie dra Eugenjusza Gołogórskiego nie uwzględnił oraz odwołanie Inż. Marcina Maślanki odrzucił.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 1 lutego 1930. 1324

Sa 13/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Gerschona Leizora Meschla w Lipicy dolnej. Komisarz ugodowy Wilhelm Tadanier sędzia okręgowy w Brzeżanach. Zarządca ugodowy dr. Natan Oberländer w Brzeżanach. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Brzeżanach sala Nr. 87, 12 marca 1930 godz. 9 rano. Termin zgłoszenia wierzytelności do 5 marca 1930. 1315

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 stycznia 1930.

Sa 10/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 22 stycznia 1930 Sa 10/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Ozjasza i Geni Bleibergów, kupców w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Izraela Zöllera, solicytatora adwokackiego w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 28 lutego 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 11 marca 1930 o godzinie 10 w Sądzie Powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 1302

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27 stycznia 1930.

Sa 21/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. W sprawie ugodowej Hermana Kieselsteina zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone tus. uchwałą z 23 maja 1929 Sa 21/29. 1313

Sąd okręgowy, Wydział I.
Brzeżany, 25 stycznia 1930.

Sa 45/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Leona Guttsteina w Bołszowcach zastanawia się. 1314

Sąd okręgowy, Wydział I.
Brzeżany, 25 stycznia 1930.

Sa 14/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Elki Schnaps w Rohatynie. Komisarz ugodowy Karol Drozdowicz Naczelnik Sądu w Rohatynie. Zarządca ugodowy Aron Gutman w Rohatynie. Audjencja ugodowa w Sądzie w Rohatynie 18 marca 1930 godz. 9 rano. Termin zgłoszenia wierzytelności do 11 marca 1930. 1316

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 lutego 1930.

Sa 114/29. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Józefa Papiera kupca w Nowym Targu odracza się audjencję ugodową na dzień 21 lutego 1930 godzina 9. 1309

Sąd grodzki.
Nowy Targ, dnia 24 stycznia 1930.

Sa 121/29. Edykt. W postępowaniu ugodowem Bernarda Pasternaka wyznacza się ponowną audjencję na 25 lutego 1930 10 h. rano w Sądzie grodzkim w Jarosławiu, na którą się wierzycieli wzywa. 1305

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Przemyśl, dnia 24 stycznia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 56/29/4. Mikołaj Drab, syn Hrycia i Marji, urodzony 3 grudnia 1885 w Chmielu, zaginął w czasie wojny. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Julją Wdowynów w dniu 1/3 1910 r. w Chmielu za rozwiązane. Orońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 729

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 6 grudnia 1929.

T. 106/29/4. Sylwester Ciokrej, urodzony 16 grudnia 1887 w Surowicy, zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 730

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 6 grudnia 1929.

T. 92/29/4. Franciszek Tarnawski, urodzony 10 października 1896 w Domaradzu, zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 3 grudnia 1929. 731

T. 549/29. Iwan Stefanków, urodzony 1888, z Podpieczar, żołnierz, zaginął r. 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Stefankowa w Podpieczarach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 grudnia 1929. 755

T. 201/29. Kazimierz Górski, syn Józefa i Zofji, urodzony 27 grudnia 1875 Pawłosiów w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Schwarzowi adwokatowi w Przemyślu. 1140

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 27 listopada 1929.

T. 94/29. Iwan Seneczak syn Ignacego urodzony 12 lipca 1890 w Komarowicach w czasie wojny światowej zaginął i od 1917 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi lub kuratorowi dr. Eisnerowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 listopada 1929. 1141

T. 96/10. Pawło Marczak, urodzony 1876 Pordziacz żołnierz poległ 16 marca 1915 Kuńkowce. Wzywa się, by do 3 miesięcy od ogłoszenia Sądowi albo dr. Sternowi adwokatowi w Przemyślu udzielono wiadomości o zaginionym. 1142

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 lipca 1919.

T. 270/29/4. Piotr Zdański z Niedzielnej, pow. Stary Sambor, powołany w 1914 r. do 33 p. obr. kraj. wojsk austrjackich, wzięty do rosyjskiej niewoli, zachorował w czasie transportu w Starym Samborze i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 16 grudnia 1929. 1168

T. IV. 79/29. Edykt. 1) Mateusz Cirkot syn Eljasza i Marji z Gburów, urodzony dnia 24 listopada 1861 w Bartnem (powiat Gorlice) i 2) jego żona Helena Cirkotowa córka Teodora Horbala i Pelagji z Warcholików urodzona tamże dnia 12 sierpnia 1866 wywiezieni zostali z wiosną 1915 roku przez cofające się wojska rosyjskie do Rosji, gdzie następnie mieli umrzeć a to pierwszy w grudniu 1915, w Waleniu obok Caracyna, druga zaś w Łubnie gub. Połtawa w czerwcu 1915. Celem ustalenia dowodu ich śmierci wzywa się o przesłanie wiadomości o nich w ciągu trzech miesięcy. 1159

Sąd okręgowy, Wydział niesporny IV.
Jasło, dnia 22 listopada 1920.

T. 86/29/4. Izydor Lis, urodzony 12 września 1872 w Kaczanówce, pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w 1918. Na prośbę córki Marji Wrona wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 1174

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 13 września 1929.

T. 225/29/4. Grzegorz Szenkiel urodzony 31 stycznia 1880 w Kaczanówce pow. Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w 1914 r. pod Przemyślem. Na prośbę żony jego Apolonji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 879

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 6 listopada 1929.

T. 250/29/5. Piotr Prus, syn Timoteja i Anny, urodz. w Dołhem dnia 10 maja 1889 powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego a następnie w 1918 roku wzięty do armji ukraińskiej, na wojnie zaginął. Na prośbę Jewdochy Prus zam. w Murawku wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Iwana Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 881

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol dnia 17 grudnia 1929.

IV. T. 113/29/4. Józef Chlebowski, urodzony 14 lipca 1869 w gminie Pławo, powiat Mielec, syn Wawrzyńca i Marji Krępa, wyemigrował za zarobkiem około roku 1899 do Ameryki i tam około 1914 roku bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi dr. Zygmuntowi Niemierowskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Chlebowskiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 1 roku od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznając go za zmarłego.

Sąd Okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 27 grudnia 1929. 899

T. 257/29/3. Mikołaj Szułyn, syn Teodora i Anny, urodzony w Hlibowie dnia 15 maja 1881, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 15 p. p., zaginął na wojnie. Na prośbę Anny Szułyn wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd okręgowy w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 23 grudnia 1929. 1175

T. 260/29. Jan Kmieć syn Franciszka i Heleny Salij urodzony w Jankowcach dnia 22 czerwca 1873 powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w sierpniu 1914 brał udział w walkach pod Hłuboczkiem gdzie ciężko ranny zmarł w szpitalu w Tarnopolu. Na prośbę Anny Kłakuń zam. Kmieć wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 18 grudnia 1929. 1177

T. 259/29/3. Andrzej Cieleń ur. 26 kwietnia 1875 w Poznance Hetmańskiej pow. Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego na wojnie zaginął. Na prośbę żony jego Julji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Bobowskiego o zaginionym. 1076

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 25 listopada 1929.

T. 548/29. Michał Semańków urodzony 1893 z Podłuża żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Petra Sworaka w Podłużu o zaginionym do 6 miesięcy. 1034

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 grudnia 1929.

T. 238/29. Ołeksa Raczek s. Aleksandra z Dobrowlan żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 10 kwietnia 1930. 1121

Sąd okręgowy.
Czortków, 11 września 1929.

T. 340/29. Wasyl Bocian syn Onufrego z Laskowiec żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Birnbauma adw. w Czortkowie do dnia 1 lipca 1930. 1122

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 9 grudnia 1929.

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 10 lutego.

LWÓW (385). 17.45 Muzyka lekka z Gastronomji (tr. z Warszawy). — 18.45 Rozmaitości i komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.15 Feljeton pt. „Jazz w Ameryce Północnej“ (tr. z Warszawy). — 20.30 Operetka „Młodzieniec 114-letni“ Edmunda Eyslera (tr. z Warszawy). — 22.00 Feljeton i komunikaty z Warszawy. — WARSZAWA (1411). 12.05, 16.45 i 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“. — 20.15 „Jazz w Ameryce Północnej“, wygł. dr. Alicja Simonówna. — 20.30 „Młodzieniec 114-letni“, operetka Eyslera. — 22.00 „Czarne gabinety“, wygł. prof. H. Mościcki. — 23.00 Muzyka salonowa z „Oazy“. — KRAKÓW (312). 12.05 Transmisja z Akademji 10-lecia odzyskania morza. — 19.25 „Rola osobistości w historjografji „Breysika“, wygł. dr. A. Brossowa. — POZNAŃ (334). 17.25 „Tauromanja“, wygł. ks. W. Kneblewski. — 17.45 Pieśni kompozytorów rosyjskich. — 18.15 Interludjum muzyczne. — 20.10 „Problem morski w dzisiejszym rozwoju“, wygł. prof. Z. Śliwińska. — KATOWIE (408). 19.05 „Wiatr od morza“, wygł. Z. Tyszel. — WILNO (368). 12.05 Muzyka popularna. — 18.45 Audycja literacka z okazji 10-tej rocznicy odzyskania morza. — 20.05 „Parlamentaryzm angielski“, wygł. prof. Iwo Jaworski. — 23.00 Spacer detektorowy po Europie. — BUDAPESZT (550). 19.30 Koncert z Filharmonji. — BERNO (403). 20.00 „Der tapfere Kassian“, Schnitzlera.

Wtorek, 11 lutego.

LWÓW (385). 17.45 Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). — 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20 Opera Luiza Charpentiera (tr. z Katowic). Po operze komunikaty z Warszawy. — WARSZAWA (1411.7). 12.05 Poranek radjowy. — 15.45 Chwilka lotnicza. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 O zamkach jury krakowskiej. — 17.45 Koncert popularny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.20 Transm. z Katowic. — KRAKÓW (312.8). 16.15 Koncert. — POZNAŃ (334.8). 17.45 Koncert popołudniowy. — KATOWICE (408.7) 19.05 Intermezzo muzyczne. — 19.20 „Luiza“, opera Charpentiera. — WILNO (368). 16.15 Muzyka płyt gramofonowych. — MORAWSKA OSTRAWA (263). 16.30 Muzyka kameralna. — LONDYN (356.3). 20.45 Koncert. — TULUZA (381). 19.00 Muzyka taneczna. — BUKARESZT (394). 20.00 Koncert. — BERLIN (418). 20.30 Koncert. — RZYM (441). 21.02 Opera. — LANGENBERG (473). 17.30 Koncert. — DAVENTRY (479.2). 22.00 Koncert. — PRAGA (487). 19.05 Muzyka popularna. — MEDJOLAN (501). 20.40 Muzyka. — WIEDEŃ (516.3) 21.20 Wieczór tyrolski pieśni ludowej. — BUDAPESZT (550). 17.00 Muzyka cygańska. — MOSKWA (1481). 19.00 Opera „Impresarjo“. — PARYŻ (1725). 21.00 „Gdybym był królem“, opera Adama.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 lutego 1930

Berlin	169·43·00	Czerniowce	49 00
Budapeszt	123·96·00	Austr. kol. p.	34·25
Bukareszt	4·21·00	Goleszów	261·00
Kopenhaga	189·50	Cement	98·00
Londyn	34·50·75	Browary	107·00
Medjolan	37·11·00	Alpiny	36·50
N. Jork	70·08·95	Berg u. Hüt.	859 00
Paryż	27·78·03	Poldi Hütten	174 00
Praga	20·97 02	Prager Eisen	655 00
Warszawa	79·77·00	Rima	107·70
Znrych	136·87·00	Skoda	387·50
Renta majowa	1·40·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·45·0	Silesia	12 80
Dunaj S. Adria	96·85	Zieleniewski	48·75
Bankverein	21·10	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5 51
Hipoteczny	69·50	Galicja	38 25
Kompas	12·10	Nafta	28·00
Länderbank	30·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·37 00	Bank Małop.	0·15

Spiess	100·00	Haberbusch	106·00
Warsz. cuk.	31·00	Borkowski	07·00
Węgiel	54·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	42·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·50	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73 00	Spirytus	21·00
Firlej	38·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lutego 1930

Dolary St. Zj.	8·86·00	Franki fr.	35·01·00
Belgja	124·30·00	Holandja	357·95·00
Kopenhaga	238·42·00	Londyn	43·37·50
Nowy Jork	8·90·02	Paryż	31·96·00
Praga	26·38·50	Szwajcarja	172·25·00
Sztokholm	139·25·00	Wiedeń	125·49·00
Włochy	46·71·00	Gdańsk (of.)	173·46

5% pożyczka konwersyjna 53·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 52·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 79·50
dolarówka 78·50 78·50 78 50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 lutego.

Na giełdzie zbożowej obroty średnie, tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 lutego.

Na giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lutego 1930

Bank Dysk.	125·00	Modrzejów	13·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	63·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·25
Bank Polski	184 00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	60·00	Zieleniewski	61·50
Siła i światło	98·00	Zawiercie	10·50

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo maturalne, wydane w roku 1911 przez Państwowe gimnazjum z ruskim językiem nauczania w Przemyślu na nazwisko Ireneusz Marjan Sabaraj, urodzony 22 sierpnia 1889 w Torhanowicach, powiat Sambor. 1301-2

RADZIWIŁŁ, WIMMER I ŻELEŃSCY

SPÓŁKA AKCYJNA

DLA WYROBÓW Z GLINY I PIASKU WE LWOWIE

XVIII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE **Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej RADZIWIŁŁ, WIMMER I ŻELEŃSCY, Ski akc. dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie, odbędzie się w piątek, dnia 7 marca 1930 r. o godzinie 5-tej popołudniu w sali posiedzeń Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie, ul. 3 Maja 14.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej oraz przedłożenie bilansów za okres gospodarczy 1929;

2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z kontroli zamknięcia rachunków za rok 1929 oraz wniosek na udzielenie Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji absolutorjum;

3) Wybór członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących wedle art. 12 statutu Spółki oraz zatwierdzenie kooptacji jednego członka Rady Zawiadowczej;

4) Wybór Komisji Rewizyjnej i ustalenie poborów.

P. T. Akcjonarjuszów, którzy uprawnieni są do głosowania i zechcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, uprasza się, aby akcje bez kuponów bieżących, względnie poświadczenia zdeponowania tychże w instytucjach finansowych lub bankach, najpóźniej do dnia 26 lutego br. jako statutowo ustalonym terminie, zdeponowali w likwidaturze Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie, ul. 3 Maja 14, albo też w Kasie Spółki we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3, II p. 1298

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ:

Prezes: **Dr. Ludwik Żeleński**, m. p. Dyrektor: **Inż. Władysław Matzke** m. p.

Przedruk wzbroniony!

RÉNE PUJOL. 33)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

W takim razie wystarczyłaby jedna, a było ich cztery.

— W tych innych kpią na pewno z całego świata, a przedewszystkiem ze mnie. Gdybym mógł odcyfrować choć jedną... Ale cóż, łamię sobie napróżno głowę, mają jakiś djabelski szyfr, do którego najpierw musiałbym znaleźć klucz...

Ostatni radjogram nadany był tegoż ranka, jak zwykle znakami Morse'a; forma depeszy musiała być lakoniczna, zawierała bowiem dwa słowa, które Ducasse wiernie zanotował. Po raz już chyba setny Rennefert nachylił się nad papierem i przeczytał:

Atbi Quartsmta.

Co oznaczało tych trzynaście liter? Czytane w rozmaity sposób, pozostawały wciąż nieodgadnione, zazdrośnie strzegąc tajemniczej treści.

— Te dwa słowa mają przecież jakiś sens — mruczał Rennefert.

— Ale jaki?

— Nie wiem, szukajmy. Co można wyrazić w dwóch słowach?

— Och, miljon rzeczy!

— Zgoda, ale jakich? Może jakaś informacja o wyjeździe lub przyjeździe.

Zaczął się przechadzać po pokoju, założywszy ręce za siebie, jak to miał we zwyczaju, gdy nad czemś rozmyślał z natężeniem.

— W drugiem słowie dwa razy powtarza się litera **A** i dwa razy **T.**

— Te litery są także w pierwszem słowie.

— To mniej ważne. Depesza jest w języku, którego nie znam. Mamy pewne powody przypuszczać, że jest pisana po niemiecku, ale nie jest to faktem stwierdzonym.

— Dlaczego drugie słowo bardziej pana interesuje?

— Może nie mam słuszności, ale wydaje mi się, że to drugie słowo oznacza jakąś miejscowość... miasto, albo wieś... Tak jak się telegrafuje naprzykład: „Jedziemy Paryż“, „Jutro Marsylja“, albo „Przyjeżdżać Bordeaux“.

To rozumowanie było dość logiczne i Ducasse słuchał go z wielką uwagą.

— Możliwe, że to mi się tylko wydaje — ciągnął dalej Rennefert. — Powiedzmy sobie, że mamy do rozwiązania krzyżówkę i przedewszystkiem streśćmy rebus. A więc: trzeba znaleźć miejscowość, której nazwa składa się z dziewięciu liter.

— I w której powtarzają się dwa razy te same litery. W słowie Tuluza jest dwa razy **u.**

— Ale liter tylko sześć, a potrzebujemy dziewięciu.

— Saint Gaucens ma dwa razy literę **a** i dwa razy **n.**

— Ale także dwa razy s i całość składa się z dwunastu liter. Zamiast szukać naoślep, weźmy lepiej mapę. Znane jest przecież, że my, Francuzi nie mamy zielonego pojęcia o geografji. Przynajmniej będziemy pewni, że nie pominiemy żadnej miejscowości.

— W ogólnej mapie nie znajdziemy małych mieścin Francji, jeśli to o nich mowa...

— Przypuśćmy, że o nich. Idźmy dalej, przypuśćmy, że mowa jest o jakiemś miasteczku w okolicy.

— Możemy się łatwo przekonać. Mamy niewiele miasteczek, których nazwa składa się z dziewięciu liter, przyczem dwie z nich się powtarzają.

Rennefert wykrzyknął nagle:

— Mam już! To będzie Montauban!

— Prawda — ucieszył się Ducasse.

— Zgadza się doskonale.

Na kawałku papieru wypisał oba słowa jedno pod drugiem:

Q U A R T M S T A
M O N T A U B A N

Dwa **a** kryptogramu oznaczają dwa **n**, a dwa **t** to oba **a**. Znaleźliśmy tym sposobem i dwie litery pierwszego słowa.

— Tak, litera **n** oznaczona jest przez **a**, a zaś przez **t.**

— To tworzy **n a...** Teraz już można przeczytać z łatwością.

— Coprawda, nie wyobrażam sobie, w jaki sposób...

— Bo się nie zastanawiasz mój drogi.

— Nad czem mam się zastanowić?

— Nad rzeczą najprostszą w świecie. Wyobraź sobie, że to jest pisane po niemiecku...

— No, i cóż mi z tego przyjdzie?

— Przyjdzie ci to, że przeczytasz wtedy »Nach Motaubau«.

— Rzeczywiście »nach« ma cztery litery...

— Widzisz więc... jest to zaproszenie do Montauban, do którego powinniśmy się udać bez chwili zwłoki.

— Co będziemy tam robili?

— Okaże się na miejscu.

— To dość duże miasto.

— Ale tylko miasto, a przed chwilą błądziliśmy po całej Francji. Pole naszych poszukiwań już się zwęziło. »Nach Montauban«. Tam znajdziemy Vigny'ego!

Ducasse wprawdzie nie był tak tego pewny, jak jego szef, lecz w każdym razie zaczął nabierać ufności w powodzenie sprawy. Powiedziano Ricie o odkryciu. Dziewczyna ucieszyła się niezmiernie.

— Jedziemy do Montauban — prosiła.

— Dobrze, ale nie z panią. Pojedziemy tam tylko we dwóch: Ducasse i ja.

— Pozwólcie mi towarzyszyć sobie.

— Nie można, panno Rito. Przeszkadzałaby nam pani tylko; zbyt łatwo mogliby panią poznać.

— A was?

— My zmienimy swój wygląd. Nikt w nas nie odnajdzie Renneferta i Ducasse'a ani też Givraca i Małgorzaty. Jak to już postanowiliśmy, odwieziemy panią do Tuluzy do pułkownika Saint Blancat, a sami znikniemy i nie usłyszy pani o nas więcej...

(C. d. n.)

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.